Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Kurier Szczeciński

SOBOTA 14, NIEDZIELA 15 SIERPNIA 1976 ROKU WYD. AB

26-IV-1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 182 (9871) Rok założenia 1945 Cena 1 złoty

Sondaż PAP po decyzji rządu w sprawie sprzedaży cukru

Jedynie rozsądne i sprawiedliwe rozwiązanie

WARSZAWA PAP. Ze zrozumieniem i wyraźną ulgą przyjęło społeczeństwo decyzję rządu o wprowadzeniu na okres przejściowy nowego systemu sprzedaży cukru. We wszystkich województwach dziennikarze PAP przeprowadzili w piątek 13 bm., nazajutrz po ogłoszeniu komunikatu Rady Ministrów, sondaż opinii przedstawicieli różnych środowisk. Odwiedzili zakłady pracy oraz liczne sklepy spożywcze, pytając ludzi po obu stronach lady, co sądzą o tych decyzjach, doraźnych, ale przecież niełatwych.

TE ROZMOWY, prowadzone na gorąco, składają się na głos jednolitej na ogół opinii publicznej naszego kraju: jest to jedynie rozsądne i sprawiedliwe rozwiązanie niezdrowej sytuacji, która nam wszystkim, a zwłaszcza ludziom pracy i ich rodzinom, dała się już dobrze we znaki. Oto niektóre, najbardziej charakterystyczne uwagi klientów z różnych miejscowości, środowisk i zawodów.

SZWACZKA z łódzkich ZPD „Dresso" Ewa Janikowska:

— My, kobiety pracujące, a zarazem gospodynie domowe, przestaniemy wreszcie tracić czas i nerwy w oczekiwaniu na zakup cukru, a sprzed sklepów znikną nie przynoszące nam chluby kolejki. Dwa kg miesięcznie na osobę, kupione bez straty czasu i zdrowia, w zupełności zaspokoją potrzeby każdej rodziny.

ROBOTNIK Zamojskich Fabryk Mebli Stanisław Szewczyk:

— Decyzja bardzo słuszna. Oboje z żoną pracujemy. Mamy troje małych dzieci. Kiedy np. ja pracowałem na drugą zmianę a żona musiała stać w kolejce po cukier, po południu dzieci pozostawały bez opieki. Ludzie pracy nie mogą przez wiele godzin wystawać w kolejkach po tak podstawowy artykuł żywnościowy.

(Dokończenie na str. 2)

Podzwonne dla Tel el-Zaatar

Falangiści mordowali bezbronnych Palestyńczyków

Liban podzielony

PO 52 DNIACH oblężenia padł 12 bm. wieczorem palestyński obóz Tel el-Zaatar. Na rumowiskach tej dzielnicy Bejrutu dymią dogasające pożary. Ogień trawi nie pochowane od tygodni ciała mężczyzn, kobiet i dzieci poległych od pocisków, z wycieńczenia i chorób. Korespondenci, którzy dotarli na zgliszcza obozu, zgodni są, że okrucieństwo walk o Tel el-Zaatar przeszło wszystko, co dotychczas widziano w bratobójczym konflikcie libańskim. Już po zdobyciu obozu falangiści wymordowali tam wielu bezbronnych Palestyńczyków.

RZECZNIK Organizacji Wyzwolenia Palestyny oznajmił, że garstka Palestyńczyków broniła się jeszcze w nocy z czwartku na piątek w dopalających się zgliszczach obozu.

KILKA tysięcy tych, którzy przeżyli piekło, ewakuował Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Czeka ich pobyt w kolejnych obozach dla przesiedleńców. Kilkumilionowy naród, którego kolejne agresje izraelskie stopniowo, przez ponad 25 lat, pozbawiały ojczyzny, sprowadzony został do roli tułaczy — przymusowych lokatorów budowanych na pustyni jordańskiej miasteczek namiotowych, czy baraków obozowych w Libanie i niektórych innych krajach Bliskiego Wschodu.

SWAT zachodni, tak przywiązany podobno do wolności i sprawiedliwości, piętnuje do wtóru z Izraelem każdy, z pewnością zasługujący na potępienie, ale dokonywany jako krzyk rozpaczy akt terrorystyczny komandosów z ekstremistycznych organizacji palestyńskich. Ów świat nie znalazł jednak słów potępienia dla tych, którzy w Tel el-Zaatar dokonali kolejnego szczególnie zbrodniczego aktu w procesie eksterminacji narodu palestyńskiego. Nie znalazł ich dlatego, że musiałby potępić licznych własnych polityków, snujących plany przezwyciężenia kryzysu bliskowschodniego przez definitywne wykreślenie narodu palestyńskiego z politycznej, gospodarczej i geograficznej rzeczywistości. Musiałby wreszcie potępić całokształt polityki Izraela, która doprowadziła do dramatu, jaki się obecnie rozgrywa.

Potężne siły stojące za prawicą libańską wykorzystują rozlew bratniej krwi arabskiej dla usprawiedliwienia zaborczej polityki Izraela i dla usankcjonowania jego zdobyczy terytorialnych. Uzyskały one wraz z upadkiem obozu swego rodzaju sukces. Liban został podzielony na część kontrolowaną przez siły prawicy i drugą, w której władzę lokalną sprawują elementy postępowe.

• • •

W PORCIE Tyr, kontrolowanym przez siły postępowe, wylądowało w czwartek i piątek przeszło 2 tys. żołnierzy Ludowej Armii Iraku. Wywołało to konsternację w kołach prawicowych, które, jak zakomunikowało Radio Amchit (reprezentujące prezydenta Farandżiję), „podjęły odpowiednie kroki w związku z nowym obrotem wydarzeń".

• • •

SYRIA zamknęła w piątek wszystkie 3 przejścia na swojej granicy z Libanem. (PAP)

„Kurier" na szkolnych budowach

Przyspieszyć tempo!

JUŻ niedługo zabrzmią pierwsze dzwonki szkolne. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi naszej redakcji dyrektor Miejskiego Zarządu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Szczecinie Dariusz Witkowski poinformował o postępie robót remontowo-budowlanych w placówkach oświatowych. Z informacji wynika, że wszystkie prace zostaną zakończone przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Jak się jednak okazuje, sytuacja w remontowanych obiektach szkolnych wcale nie przedstawia się najlepiej. W czwartek odbyliśmy rajd po kilku szkołach podstawowych i liceach ogólnokształcących.

W LO NR 2 wymieniona została instalacja elektryczna. Obiekt został także podłączony do magistrali cieplnej. Obecnie trwa wymiana instalacji centralnego ogrzewania. Dziury w ścianach, rury na korytarzach, brudne okna i ściany, pokryte pokaźną ilością kurzu i brudu ławki pozostawione na czas remontu w klasach — to obraz jaki zastaliśmy w liceum.

Brygadzista KPRB nr 1 Józef Borek, na pytanie, kiedy zostaną zakończone prace związane z instalacją centralnego ogrzewania, próbował „na miejscu" ustalić termin: 30, może 25 sierpnia...

Licealiści rok szkolny rozpoczynają 1 września. Sądząc po tym co zobaczyliśmy, trudno uwierzyć, że obejdzie się bez kłopotów z dotrzymaniem terminów (od stycznia mają być malowane klasy i korytarze).

(Dokończenie na str. 2)

„Damą być, ach damą być..." CAF—Uchymiak

Na pokładzie m/t „Wawel"

Milionowy pasażer polskich promów

NIEZWYKLE zaskoczeni byli pasażerowie promu „Wawel": Norweg **Steinar Vestbö**, Szwed **Nils Lindquist** i Polka **Helena Gogolewska**, gdy przy wejściu na pokład otrzymali wiązanki kwiatów i dowiedzieli się, że są 99 999, 1 000 000 i 1 000 001 pasażerami polskiej żeglugi promowej.

W salonie, w obecności licznie zgromadzonych przedstawicieli gospodarki morskiej i dziennikarzy z całego kraju, jubileuszowych pasażerów powitał dyrektor Zakładu Linii Europejskich i Żeglugi Promowej PLO Bazyli Wysocki. Milionowy pasażer Nils Olof Gunnar Lindquist otrzymał od armatora pamiątkową kasetę-zydel z okolicznościową plakietką zaś Helena Gogolewska i Steinar

(Dokończenie na str. 2)

W Boliwii

Ślady antycznej cywilizacji

14.8. LONDYN PAP. Brytyjski archeolog-amator Ross Salmon przekonany jest, że w czasie swojej dwumiesięcznej wyprawy do Boliwii natknął się na ślady wielkiej antycznej cywilizacji, którą można porównać do starożytnej Grecji. Salmon odkrył rozległą sieć kanałów nawadniających oraz kurhany, będące niewątpliwie dziełem człowieka.

Starożytni Indianie umieli uprawiać rozległe równiny w Ameryce Południowej, co nie zawsze udaje się współczesnemu człowiekowi ze względu na klęski powodzi. Zdaniem Salmona metody irygacji starożytnych Indian są możliwe do zastosowania współcześnie. Salmon nie jest odosobniony w swych hipotezach. Najwybitniejszy współczesny archeolog latynoamerykański, dyrektor boliwijskiego Instytutu Archeologicznego dr Carlos Sanjines podziela jego poglądy.

Zaginiona cywilizacja obejmowała prawdopodobnie cały kontynent. Kanały irygacyjne i zbiorniki wodne gromadziły wodę, z której korzystano w porze suchej.

Organ prasowy niepalących

BONN PAP. Wydawnictwo „Bezpieczeństwo w życiu" we Frankfurcie nad Menem wypuściło próbny numer czasopisma dla niepalących. Wydawane w formie bulwarowej gazety, czasopismo ma się ukazywać kilka razy w roku i na naukowych podstawach ostrzegać o niebezpieczeństwie palenia tytoniu.

Dziś 12 stron ▸ Odra staje się wielką rzeką ◆ Widok z mostu ◆ „Moja muzyka" ◆ Cena 1 zł

Egz. Ob. Reg. 14 / 77

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Świeradów-Zdrój" z Hamburga,
m/s „Wróżka" z Antwerpii,
m/s „Kopalnia Marcel" z Maroka,
s/s „Malbork" z Danii,
m/s „Ciechanów" z Danii,
s/s „Wieczorek" z Danii,
m/s „Nowy Sącz" z Irlandii do Świnoujścia,
s/s „Sławno" ze Szwecji.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Dziwożona" do Danii,
m/s „Busko-Zdrój" do Danii i Norwegii,
m/s „Wila" do Danii,
m/s „Budowlany" do Hamburga,
m/s „Chemik" do Lulea,
m/s „Kujawy" do Włoch ze Świnoujścia,
m/s „Suwałki" do Danii,
s/s „Bielsko" do Danii,
m/s „Wadowice" do Danii.

STATKI NA WEJŚCIU 15.8.76

m/s „Wejherowo" z Londynu,
m/s „Karpacz" z Antwerpii,
m/s „Andrzej Borowy" z Rotterdamu,
m/s „Ziemia Koszalińska" z Lulea,
s/s „Pstrowski" z Lubeki,
s/s „Cieszyn" ze Szwecji.

STATKI NA WYJŚCIU 15.8.76

s/s „Malbork" do Danii,
m/s „Ciechanów" do Danii,
s/s „Wieczorek" do Danii,
m/s „Nowy Sącz" do Danii,
s/s „Sławno" do Danii.

Jedynie rozsądne i sprawiedliwe rozwiązanie

(Dokończenie ze str. 1)

Dr med. HALINA GRZYBOWSKA ze szpitala w Bydgoszczy:

— Ucieszyłam się z postanowienia rządu, nareszcie bowiem będę miała cukier. W ciągu paru ostatnich tygodni nie mogłam kupić ani kilograma. Teraz wielu moich kolegów jest na urlopie, miałam więc codziennie dyżury w szpitalu i dyżur co drugą noc. W tej sytuacji na stanie w kolejkach nie miałam ani czasu ani zdrowia.

— Sądzę, że decyzja rządu zlikwiduje denerwujący wszystkich, którzy kupują cukier wyłącznie na potrzeby domowe, proceder wykupywania tego towaru — powiedział pracownik Gdańskiej Stoczni Remontowej Helmut Wawrzyniak. — Ustalona racja wystarczy w zupełności na zaspokojenie apetytów przeciętnej rodziny polskiej.

DLA WIELU ludzi decyzje te nie były zaskoczeniem. W toku dyskusji, jakie toczyły się w ostatnich dniach wśród robotników poznańskich zakładów „Cegielskiego", sugerowano właśnie takie rozwiązanie, które da równe szanse otrzymania cukru wszystkim, a nie tylko tym, którzy mają czas na kilkugodzinne stanie w kolejce.

— MY, GÓRNICY, nasze rodziny, a także wszyscy obywatele będą mogli teraz kupić cukier bez kolejek — powiedział rębacz z Kopalni Węgla Kamiennego „Thorez" w Wałbrzychu Józef Świętoń. — Chciałbym tylko wyrazić życzenie, aby sprawnie zorganizować rozdział biletów towarowych.

WIELU ludzi traciło w kolejkach nie tylko czas, ale i zdrowie. Mówi inwalida Adam Pawłowski z Katowic: — W mojej sytuacji szczególnie trudno było stać w kilometrowych kolejkach. Choroby nie respektowano. Teraz nareszcie będę miał wystarczającą ilość cukru bez trudności.

— JESTEM przekonany — stwierdził rencista Adam Matysik z Leszna — iż przyjęto najlepsze wyjście z niełatwej przecież sytuacji. Nie mam już najlepszego zdrowia, a teraz dostanę cukier bez problemów.

DLA PRACOWNIKÓW handlu nowy system sprzedaży cukru nie oznacza jeszcze zmniejszenia ciężaru obowiązków, ale z pewnością będzie to praca mniej nerwowa, przy mniejszym obciążeniu psychicznym.

MÓWI ekspedientka z „Delikatesów" w Łomży Teresa Konopka: — Dla mnie wprowadzenie talonów oznacza przede wszystkim o wiele spokojniejszą pracę. Nie będzie już tych powtarzających się setki razy pytań: czy jest, czy będzie i kiedy? To rozwiązanie jest lepsze także dla klientów, zwłaszcza tych, którzy mając małe dzieci pracują do godziny 15—16.

— DLA NAS, tych za lady, bilety na cukier to oczekiwana ulga — stwierdziła Bożena Szymańska, kierowniczka działu w sklepie samoobsługowym „Elsam" w Elblągu. — Trudno sobie wyobrazić, na jaką próbę byłyśmy ostatnio wystawione. Do pracy przychodziłam o godzinie 5,15 i już o tej porze zastawałam 50-60-osobową kolejkę, a w niej znajome twarze ludzi, którzy w ciągu dnia próbowali obrócić po 3—4 razy.

— LICZYMY się z tym, że w pierwszych dniach po wprowadzeniu biletów towarowych kolejki mogą być dość długie — powiedział kierownik pawilonu handlowego „Stoczniowiec" w Szczecinie Tadeusz Mączewski. — Po cukier przyjdą teraz przypuszczalnie ci, którzy go potrzebują, a nie stali dotychczas w kolejkach. Jesteśmy jednak przygotowani do zwiększonej sprzedaży. (PAP)

Przyspieszyć tempo!

(Dokończenie ze str. 1)

W LO nr 9 przełożono dach, zaś w LO nr 8 zmienia się obecnie elewację budynku. Teren otaczający liceum nie jest jeszcze uprzątnięty. Jego zagospodarowanie planuje się na koniec października br.

W Szkole Podstawowej nr 65 na ul. Młodzieży Polskiej (Zdroje) remont rozpoczął się 5 czerwca. Wykonawcami są spółdzielnie „Budowa" i „Budometal". Tu również trwają prace przy zmianie instalacji co. Do wymalowania pozostało 8 klas, korytarz na parterze i niemalże wszystkie drzwi. W listopadzie (?) na korytarzu będzie wymieniana posadzka. Sprzęt szkolny brudny, a ławki wymagają farby i pędzla.

W SP nr 71 (Dąbie) uczy się 640 dzieci. Liga Ochrony Przyrody — Zakład Zadrzewień i Zieleni, miał w ubiegłym roku wykonać ogrodzenie dookoła szkoły i przygotować boisko do wyasfaltowania. Ogrodzenie wykonano tylko częściowo, a dzięki „operatywności" przedsiębiorstwa, boisko szkolne zablokowane jest od 1,5 roku. Dyrektor SP nr 71 — Roman Gapiński zlecił wykonanie nakładki asfaltowej Rejonowi Dróg Publicznych, który, niestety, nie może rozpocząć prac, ponieważ dla Zakładu Zadrzewień i Zieleni ubiegłoroczny termin zakończenia robót jest „gumowy". Swoją drogą dyrekcja szkoły mogłaby zwrócić uwagę na trawniki i rabaty znajdujące się na terenie posesji szkolnej, które swoim wyglądem przypominają tropikalną puszczę. W tej szkole jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego mają być wymalowane sanitariaty i kuchnia.

Miejskie Przedszkole nr 35 na ul. Jaracza. Remont kapitalny — wymiana stropów, powiększenie powierzchni użytkowej, wymiana instalacji — mają być zakończone do 24 sierpnia. Według informacji kierownika grupy robót KPRB nr 3 — Witolda Kopiczko, budynek będzie oddany (bez zagospodarowania terenu) do 1 września. Jesteśmy odmiennego zdania, ponieważ cały parter jest jeszcze w stanie surowym. 12 robotników zatrudnionych na tej budowie nie jest w stanie w tak krótkim terminie doprowadzić do stanu używalności pomieszczenia, w których stoją gołe, pozbawione tynków i instalacji mury. Obecnie, 70 dzieci z przedszkola nr 35 oczekując na zakończenie remontu, korzysta z dwóch sal lekcyjnych i części kuchni Szkoły Podstawowej nr 65, zaś trzeci oddział przedszkola (35 dzieci) został na czas remontu rozwiązany.

NAJCZĘŚCIEJ spotykanym powodem opóźnień w pracach remontowo - budowlanych na placówkach oświaty, są trudności ze znalezieniem wykonawców, ogólnie odczuwany brak materiałów budowlanych, bądź — co niestety, zdarza się także często — zła organizacja robót. Nasz rekonesans wykazał, że pozostało jeszcze wiele do zrobienia w zakresie prac renowacyjnych i związanych z uporządkowaniem klas i terenów otaczających budynki szkolne. Czas nagli, a kłopotów nie brakuje. Czy wszystkie szkoły będą zdolne w porę zacząć pracę bez zakłóceń? (pc)

W Stoczni „Warskiego"

Zaangażowanie młodzieży

W STOCZNI „Warskiego" daleko zaawansowane są prace kadłubowe przy budowie promu drogowego przeznaczonego do obsługi przyszłej przeprawy przez Świnę w Karsiborzu. Patronat nad budową serii 4 jednostek objęła stoczniowa organizacja ZSMP. Młodzi budują prom z dużym zaangażowaniem. Przez dwie ostatnie wolne soboty pracowali na kadłubie społecznie wykonując wiele uciążliwych i trudnych robót. Obecnie na pierwszej jednostce stawiane są przedostatnie sekcje rufowe i dziobowe.

Stoczniowa młodzież objęła swym patronatem także budowę morskich promów pasażersko-samochodowych, których 7 zamówiły w stoczni PLO. Montaż pierwszego z promów na pochylni rozpocznie się jeszcze w tym roku. Obecnie trwają prace przygotowawcze.

Daleko zaawansowane są prace kadłubowe na jednostce przeznaczonej dla armatora węglerskiego. Jest to drobnicowiec uniwersalny o nośności 11 700 DWT. Aktualnie wykonuje się montaż poszycia na szynowni i sekcji pokładu głównego. Równolegle z pracami kadłubowymi prowadzone są prace wyposażeniowe. (wit)

Elektroniczny napęd dla samochodów dostawczych

NAUKOWCY z Instytutu Pojazdów Samochodowych i Silników Spalinowych Politechniki Krakowskiej skonstruowali układ napędu elektronicznego do samochodów dostawczych. Są to głównie samochody o napędzie bateryjnym, przeznaczone dla transportu wewnętrznego. Prototyp nowego układu napędu elektronicznego został wypróbowany w wózkach „Melex". Układ odznacza się mniejszym zużyciem prądu przy rozruchu samochodu, płynną regulacją prędkości jazdy, mniejszym ciężarem w stosunku do pojazdów tradycyjnych. Zapewnia on zasięg do 60—70 km. Skonstruowano także dodatkowy układ sygnalizujący, ile jeszcze kilometrów może przejechać pojazd. (PAP)

Na zdjęciu: jubileuszowi pasażerowie polskiej żeglugi promowej. *Fot. Zb. Jodkowski*

Milionowy pasażer

(Dokończenie ze str. 1)

Vestbö ludowe rzeźby — świątki. Ponadto całej trójce wręczono bilety wolnej jazdy na rejs okrężny (w obie strony) na polskie promy do wykorzystania w ciągu roku.

Nils Lindquist jest inżynierem elektronikiem, pracuje w koncernie SAAB i przyjechał do Polski na krótki urlop promem via Sztokholm — Gdańsk Steinar Vestbö, 27-letni spawacz, także spędzał urlop w Polsce, zaś Helena Gogolewska, pracownica warszawskiej poczty jedzie na urlop do córki zamieszkałej w Szwecji.

— Na zakończenie, krótkiego ale udanego urlopu w Polsce — powiedział nam Nils Lindquist — spotkało mnie sympatyczne wyróżnienie. Być milionowym pasażerem — to prawdziwy zaszczyt. (wit)

OTV Szczecin informuje

JURY ogłoszonego przez Ośrodek TV w Szczecinie otwartego konkursu na krótkometrażowy film dokumentalny o tematyce morskiej, pracujące pod przewodnictwem red. Bogumiła Drozdowskiego, po obejrzeniu zakwalifikowanych do konkursu filmów postanowiło: I nagrodę (w wys. 18 tys. zł) przyznać realizatorom filmu „Jeden za trzy" — Andrzejowi Androchowiczowi i Władysławowi Daniszewskiemu, II nagrody nie przyznawać, III nagrodę (w wys. 6 tys. zł) przyznać realizatorowi filmu „Sprawdzić się" — Jackowi Kamińskiemu.

Nagrodę specjalną w wysokości 9 tys. zł przyznano operatorowi Lechowi Rydlińskiemu za zdjęcia do filmu „Jeden za trzy".

Filmy nagrodzone postanowiono zgłosić do udziału w Tegorocznym Festiwalu Filmów Morskich w Szczecinie.

• • •

JURY ogłoszonego przez Ośrodek TV w Szczecinie otwartego konkursu na scenariusz telewizyjnego widowiska marynistycznego, pracujące pod przewodnictwem Andrzeja Zakrzewskiego — głównego reżysera Teatru TVP — po zapoznaniu się z nadesłanymi na konkurs pracami (nadeszły 22 scenariusze z całego kraju) postanowiło nie przyznawać żadnej nagrody ani wyróżnienia ze względu na niski poziom prac, a więc ich nieprzydatność dla telewizyjnego repertuaru. Zgodnie z regulaminem konkursu prace zostaną zwrócone ich autorom.

Helikoptery pomogą w rozbudowie „Ursusa"

ROZPOCZYNA się rozbudowa Zakładów Mechanicznych „Ursus", które w 1980 r. mają wyrabiać ponad 75 tys. ciągników. W związku z tym przewiduje się znaczną rozbudowę i modernizację poszczególnych zakładów produkcyjnych m. in. wzniesienie 25 nowych budynków i hal oraz przebudowę dalszych 20. Część obiektów będzie przebudowywana w ruchu — bez przerywania produkcji. Do wymiany stropów, elementów konstrukcji, demontowania starych i ustawiania nowych urządzeń wykorzystywane będą w szerokim zakresie helikoptery. Za pomocą helikopterów ustawiane będą większe elementy konstrukcyjne oraz maszyny i urządzenia, m. in. kafary do wbijania pali.

30 lat kliniki zakopiańskiej

ZAKOPIAŃSKA Klinika Chirurgii Klatki Piersiowej Instytutu Gruźlicy obchodzi w br. 30-lecie swego istnienia. Była to pierwsza tego rodzaju placówka istniejąca w Polsce początkowo jako oddział chirurgii płuc w sanatorium im. dr Sokołowskiego. Zakopiańska placówka ma ogromny dorobek leczniczy i naukowy. Wykonano w niej 11,5 tys. zabiegów chirurgicznych płuc, przeszkolono ponad 800 lekarzy, napisano 830 prac naukowych. Tu w 1948 r. przeprowadzono pierwszą w Polsce resekcję tkanki płucnej. Klinika ma wielkie osiągnięcia także w walce z nowotworami złośliwymi płuc. (PAP)

Wczoraj w kraju

POSIEDZENIE PREZYDIUM RZĄDU

▲ NA POSIEDZENIU w dniu 13 sierpnia br. Prezydium Rządu rozpatrzyło informację o wynikach działań zmierzających do zwiększenia zakresu inwestycji modernizacyjnych w latach 1976—1980. W ramach tych działań, podejmowanych w myśl zaleceń Biura Politycznego i Prezydium Rządu z listopada ubiegłego roku, powołano komisję do spraw inwestycji modernizacyjnych, której powierzono koordynację wszelkich przedsięwzięć w tej mierze, przeprowadzono we wszystkich resortach analizę nowoczesności zakładów oraz ocenę możliwości zwiększenia w tych zakładach wykorzystania środków trwałych, a następnie opracowano resortowe programy zwiększenia inwestycji modernizacyjnych. Wszystkie te działania doprowadziły do istotnych zmian w planowanych na bieżące pięciolecie zamierzeniach inwestycyjnych resortów, przede wszystkim zaś do wycofania wielu tytułów inwestycyjnych, zakładających budowę nowych zakładów.

PREZYDIUM Rządu przyjęło postanowienia upoważniające właściwe resorty do dokonania zakupu za granicą nowych maszyn i urządzeń dla przemysłu mięsnego. Pozwoli to na rozwinięcie zdolności produkcyjnych tego przemysłu, lepsze wykorzystanie surowców oraz na zwiększenie produkcji niektórych poszukiwanych rodzajów wędlin.

NASTĘPNIE Prezydium Rządu powzięło decyzję, stwarzającą przedsiębiorstwom przemysłowym korzystniejsze warunki ekonomiczne do podnoszenia jakości wyrobów produkowanych na potrzeby rynku. Dotyczy to przede wszystkim wyrobów ze znakiem jakości „Q" oraz „1". Jednocześnie wprowadzono ostrzejsze sankcje finansowe dla przedsiębiorstw, których wyroby utraciły lub nie uzyskały znaku jakości, a dla których to wyrobów istnieje wymóg uzyskania takiego znaku. Prezydium Rządu zobowiązało ministrów do wprowadzenia zwiększonych udogodnień w załatwianiu ewentualnych reklamacji, a także do wydłużenia terminów gwarancyjnych udzielanych przy sprzedaży artykułów oznaczonych znakiem jakości.

ŚWIATOWY KONGRES SOCJOLOGII WSI ZAKOŃCZYŁ OBRADY

▲ 13 BM. W TORUNIU zakończyły się 5-dniowe obrady IV Światowego Kongresu Socjologii Wsi oraz odbywającego się łącznie z nim IX Europejskiego Kongresu Socjologii Wsi.

— Nauki społeczne — stwierdzano w toku obrad — mogą wskazać wielkie rezerwy możliwości produkcyjnych rolnictwa, dostarczając naukowych podstaw do kierowania procesami społecznymi i ekonomicznymi dokonującymi się na wsi. Wielkie uznanie zyskały osiągnięcia badawcze i metodologiczne socjologów wsi z krajów socjalistycznych.

POGRZEB WINCENTEGO KRAŃKI

◆ 13 BM. NA CMENTARZU Komunalnym na Powązkach w Warszawie odbył się pogrzeb Wincentego Kraśki — sekretarza Komitetu Centralnego PZPR, członka Rady Państwa, posła na Sejm PRL, wybitnego działacza partyjnego i państwowego.

Automatyczny pilot w samolotach bojowych

PO RAZ pierwszy urządzenia tzw. „automatycznego pilota" zaczęto stosować w samolotach bojowych pod czas II wojny światowej. Niektóre typy bombowców wyposażono wówczas w specjalne urządzenia sterowe, które zapewniały w sposób automatyczny utrzymanie kursu podczas lotów na dużych wysokościach. Urządzenia te były sprzężone z kompasem, wykorzystywanym do kontroli kursu lotu oraz z bombowymi urządzeniami celowniczymi. Umożliwiało to stosowanie podczas lotu odpowiednich korektur w ustawieniu np. celowników. W ostatnim okresie wojny pojawiły się urządzenia, które w pełni sterowały samolotem, utrzymując go automatycznie na właściwej wysokości i kursie.

Pilotowanie współczesnych samolotów bojowych bez użycia automatycznego pilota jest praktycznie niemożliwe. Obecne urządzenia „automatycznego pilota" działają jedynie podczas lotu. Start i lądowanie pozostają nadal w rękach człowieka. Czynione są jednakże próby zautomatyzowania i tych faz lotu.

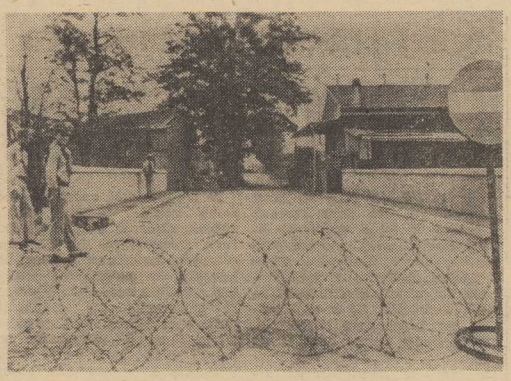

POLICJA trzyma straż przed wejściem na obszar północnowłoskiego miasteczka Seveso. Fot. CAF

Po skażeniu terenu Seveso

Kobiety ciężarne w niebezpieczeństwie

RZYM PAP. W klinice mediolańskiej przeprowadzono w piątek zabieg przerwania ciąży u 3 kobiet pochodzących z miasta Seveso, skażonego kilka tygodni temu przez silnie trującą substancję chemiczną — dioksynę (TCDD), która przedostała się do atmosfery po eksplozji w fabryce „Icmesa". W ciągu najbliższych kilku dni zabiegowi przerwania ciąży poddadzą się następne trzy kobiety z tego rejonu. Oficjalne informacje mówią, że wśród mieszkańców rejonu Seveso i Meda jest 113 kobiet będących w pierwszym okresie ciąży. Lekarze obawiają się możliwości urodzenia przez te kobiety dzieci z wadami rozwojowymi.

Zabieg przerwania ciąży jest w ustawodawstwie włoskim przestępstwem. Tym razem jednak — mimo sprzeciwu Watykanu — władze zezwoliły kobietom w ciąży na jej przerwanie. Podejmując tę decyzję oparto się na postanowieniu Trybunału Konstytucyjnego, które dopuszcza przerwanie ciąży w razie gdyby jej utrzymanie zagrażało zdrowiu matki. W wypadku kobiet z Seveso lekarze twierdzą, iż utrzymywanie ciąży, prócz możliwego urodzenia dziecka upośledzonego, może wywołać u przyszłej matki zaburzenia psychiczne.

Powołana przez rząd włoski specjalna komisja naukowa w dalszym ciągu rozważa możliwość dezaktywacji skażonego rejonu. Wymienia się dwie koncepcje: użycie pewnych bakterii, które rozłożyłyby cząsteczki trucizny lub też wykorzystanie promieni ultrafioletowych.

Z rejonu Seveso ewakuowano już 855 osób. Przeszło 500 spośród nich musiało się poddać leczeniu ze względu na powstałe w wyniku przebywania w skażonej strefie rozliczne schorzenia — od oparzeń skóry do chorób wątroby. Teren wokół Seveso jest w tej chwili dostępny tylko dla ekspertów od spraw dezaktywacji. Tymczasem przyszłość ewakuowanych przedstawia się raczej w czarnych barwach. Niektórzy z nich zignorowali możliwość skutków działania trucizny i przez pewien okres po ogłoszeniu alarmu spożywali artykuły pochodzące ze skażonej strefy. Nie zagwarantowano im należnych odszkodowań. Nie wiadomo też, kiedy będą mogli powrócić do swych domów — przypuszcza się nawet, że dopiero po kilku latach rejon Seveso będzie nadawał się do zamieszkania.

„Polaroid" contra „Kodak"

LONDYN PAP. Amerykańska firma „Polaroid" zaskarżyła w londyńskim sądzie inną amerykańską firmę „Kodak" o wprowadzenie na rynek brytyjski aparatu fotograficznego do natychmiastowego wywoływania wykonanych zdjęć, w którym, jej zdaniem, „Kodak" zastosował 10 zastrzeżonych patentami rozwiązań technicznych „Polaroidu". Chodzi o aparat wyrzucający od razu gotowe zdjęcie, bez konieczności zrywania zeń, w bardzo zresztą prosty sposób, warstwy ochronnej.

„Kodak" zaprzecza oskarżeniu i twierdzi, że niektóre z wymienionych rozwiązań nie są dla niego wystarczająco doskonałe. Adwokaci „Polaroidu" żądają wstrzymania na czas procesu sprzedaży „Kodaka" w W. Brytanii.

Po raz pierwszy wykonano zdjęcia na sali sądu brytyjskiego, aby w obecności sędziów porównać jakość obydwu aparatów.

Odbudowa zabytków w Hue

HANOI PAP. W Wietnamie, równolegle z intensywną odbudową kraju ze zniszczeń wojennych trwają prace związane z przywróceniem dawnej świetności wietnamskim zabytkom. M. in. w starej imperialnej stolicy Hue w prowincji Binh Tri Thien odrestaurowano ponad 100 obiektów wśród nich cenne świątynie i grobowce z XIX wieku.

Perspektywy kolejnictwa czyli...

Ujednolicenie taboru w krajach RWPG

NIEDAWNO w Rostocku (NRD) odbyło się posiedzenie Rady Pełnomocników krajów — członków RWPG, poświęcone perspektywicznemu rozwojowi kolejnictwa, a w szczególności ujednoliceniu parametrów budowanych w przyszłości lokomotyw o różnych napędach, jak też wagonów osobowych i towarowych.

Głównym celem tego przedsięwzięcia jest, aby już w ciągu najbliższych lat takie właśnie pojazdy, odpowiadające najnowocześniejszym wymogom techniki, zaczęły pojawiać się na szlakach kolejowych europejskich krajów RWPG, zastępując stopniowo wycofywane z obiegu środki przewozowe.

JAKO przykład niech posłużą tu wagony osobowe, których nowa wersja będzie przystosowana do prędkości 160—200 km/godz. Ponad to otrzymają one urządzenia klimatyzacyjne, ogrzewanie wyłącznie elektryczne i co nie bez znaczenia, będą o 5 m dłuższe od dotychczasowych. To ostatnie wpłynie na wielkość powierzchni przedziałów dla podróżnych, przyczyniając się dodatkowo do zwiększenia komfortu jazdy. Głównym producentem tych wagonów będzie NRD przy kooperacji Polski i CSRS.

Jeśli chodzi o wagony towarowe — zostaną one również ujednolicone, a obecna różnorodność ich typów będzie stopniowo redukowana. Konstrukcję nowych dostosuje się do aktualnych, jak też przewidywanych zwiększonych zadań przewozowych oraz nowoczesnej technologii przeładunkowej. Produkcją ich w głównej mierze zajmie się Polska.

I wreszcie lokomotywy. Ostatnie lata dowiodły, iż dotychczasowy rozdział ich produkcji w poszczególnych krajach RWPG zdał w pełni egzamin. Toteż stan ten zostanie nadal utrzymany. Dla przypomnienia — ciężkie lokomotywy o napędzie dieslowskim produkuje ZSRR, natomiast tzw. średnie i lekkie — Polska i CSRS, a także Kraj Rad. (NRD — wyłącznie dla własnych potrzeb).

Natomiast rozwój trakcji elektrycznej w różnych krajach RWPG kształtuje się według gospodarczych możliwości danego państwa. Najwydatniej uwidacznia się to w Polsce i ZSRR.

Niels HOFFGAARD
(„Norddeutsche Zeitung")

Węglowe rurociągi

CORAZ większe zainteresowanie budzi możliwość transportu węgla kamiennego rurociągami. Budowę nowych instalacji tego typu zamierzają podjąć m. in. trzy towarzystwa amerykańskie: Energy Transportation System Inc., Houston Pipe Line oraz Norwest Gulf Interstate. Największy z projektowanych rurociągów węglowych (Energy Transportation System) połączy złoża węgla w Wyoming i Montana z Arkansas — długości 1660 km. Średnica rurociągu wyniesie blisko metr (965 mm) a jego przepustowość — 25 mln ton węgla w ciągu roku.

Zdaniem wielu specjalistów koszt transportu węgla rurociągami jest znacznie niższy niż transportu koleją. Węgiel może być transportowany rurociągami w zawiesinie wodnej, przy koncentracji do 50 proc.

PRZEMYSŁOWCY JAPOŃSCY U L. BREŻNIEWA

◆ Sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew przyjął w piątek delegację Federacji Japońskich Organizacji Gospodarczych z jej przewodniczącym Toshio Doko. W toku rozmowy, przeprowadzonej w rzeczowej, przyjaznej atmosferze, dokonano wymiany poglądów na temat stanu i perspektyw rozwoju stosunków między ZSRR a Japonią. L. Breżniew i T. Doko wyrazili zadowolenie z rozwoju kontaktów w ostatnim czasie. W ciągu kilku ostatnich lat zawarto wiele porozumień o współpracy przy zakrojonych na szeroką skalę inwestycjach.

APEL W BERLINIE W 15 ROCZNICĘ ZABEZPIECZENIA GRANICY PAŃSTWOWEJ

◆ Gotowość wykonania postanowień IX Zjazdu SED, obrony pokoju i ochrony NRD wyraziły 13 bm. dziesiątki tysięcy ludzi pracy w stolicy NRD podczas apelu bojowego z okazji 15 rocznicy zabezpieczenia granicy państwowej. Na centralnej ulicy Berlina, Karl-Marx-Allee, odbył się uroczysty przemarsz 8500 członków grup bojowych klasy robotniczej i jednostek sił zbrojnych NRD.

Na wiecu, w którym udział wzięli: sekretarz generalny KC SED Erich Honecker, członek Biura Politycznego KC SED, przewodniczący Rady Państwa Willi Stoph oraz inni członkowie kierownictwa partii i rządu, głos zabrał członek Biura Politycznego KC SED, I sekretarz Komitetu Okręgowego SED w stolicy NRD Konrad Naumann. Podkreślił on, że dzień 13 sierpnia 1961 r. ma ogromne znaczenie dla historii pierwszego niemieckiego państwa robotników i chłopów. Podjęta wówczas decyzja zabezpieczenia granic przyczyniła się w znacznej mierze do powstrzymania odwetowych zapędów awanturniczych sił zimnowojennych i zmusiła niektórych polityków na Zachodzie do realnej oceny sytuacji w Europie.

Zwycięskie wąsy

RZYM PAP. Na dorocznym konkursie „najpiękniejszych wąsów świata" w małej miejscowości sycylijskiej Montemesola, złoty medal otrzymał Grek Nicolas Stassinos. Przełamał on tym samym dwunastoletnią hegemonię wąsów włoskich.

Ateńczyk wystąpił na konkursie w tradycyjnym stroju starej greckiej straży królewskiej. Wąsy jego miały 60 cm długości. Jury, składające się z pięciu kobiet i pięciu mężczyzn, przyznało mu 97 punktów na 100 możliwych. Obrońca tytułu najwspanialszego wąsacza świata, emerytowany major artylerii, Włoch Giovanni Bianchi, otrzymał drugą notę — 87 punktów. W kategorii wąsów chińskich zwycięstwo odniósł inny Włoch, Cataldo Conte. Jego wąsy osiągnęły 96 cm.

Tel el-Zaatar: (2)

Samobójcza walka w piekle na ziemi

„PIERWSZEGO dnia ataku nieprzyjacielskiego — opowiada Abu Rabia — placówka nasza ostrzeliwana była z szybkością 20 pocisków artyleryjskich na minutę. Walczyliśmy dzień po dniu, noc w noc, bez wytchnienia. Niektórzy walczyli mimo odniesionych ran, ledwo trzymając się na nogach. Nieprzyjaciel atakował przez 5—6 godzin po czym zmieniał swych żołnierzy i atak trwał nadal" Abu Rabia był ranny 6 razy w ciągu minionych 16 miesięcy.

„Prowadzimy samobójczą walkę — mówi. — Gotowi jesteśmy umrzeć wszyscy. Nikt z nas nie podda się. Bojownicy mają rodziny. Jeśli bojownicy pozostaną, pozostaną też ich rodziny". Z oddziału Abu Rabia, liczącego początkowo 40 ludzi, 3 zostało zabitych, a 20 rannych.

PODCZAS późniejszych walk obrońcy spychani byli z zajmowanych pozycji pod naciskiem zmasowanych ataków prawicowej piechoty, czołgów, samochodów pancernych i huraganowego ognia artyleryjskiego. Na terenie obozu nie było nigdy więcej niż cztery działka przeciwlotnicze, z których trzy zostały zniszczone w pierwszych dniach walk. Broni pancernej na terenie obozu nie ma wcale. Główną bronią jest lekka broń ręczna i rakietowe granatniki (RPG).

JEDNAK bitwa o Tel el-Zaatar toczy się nie tylko przy pomocy środków wojskowych, o czym mówią ranni i cywile.

Większość zapasów żywności na terenie obozu została zniszczona przez bombardowania. Ludzie, stłoczeni w piwnicach zrujnowanych domów karmią się w ostatnich tygodniach skąpymi racjami ryżu i soczewicy.

Najgroźniejszym zabójcą jest jednak brak wody. Kiedy zajęte zostały przez prawicowców zakłady przemysłowe w południowej części obozu, zniszczeniu uległy również przewody doprowadzające stamtąd wodę. Trzy tygodnie temu prawicowcy zajęli pozycje na przeciwległym skraju obozu i przecięli dopływ wody od tamtej strony. Jedyne pozostałe źródło wody znajduje się obecnie na terenie wysuniętej placówki, odległej zaledwie o 100 metrów od linii nieprzyjacielskich. Ci, którzy podejmują ryzykowne wyprawy po wodę narażeni są na ogień nieprzyjacielskich snajperów

Według zgodnej opinii wszystkich ewakuowanych rannych, z którymi rozmawiałem, co najmniej 25 osób zostaje zabitych lub rannych każdego dnia w czasie tych wypraw. Są oni nazywani „shuhada al-Mayy" — „męczennicy wody".

Jedna z kobiet, z którą rozmawiałem, 25-letnia Hasna, została ranna w nogę i rękę o 3 rano w ubiegły czwartek, kiedy usiłowała przenieść zasobnik z wodą. Widziałem też dwa dwumiesięczne niemowlęta nazywane po prostu Nr 1 i Nr 2 umierające na skutek odwodnienia organizmu. Wyglądały jak mumie i tylko ruchy powiek pozwalały poznać, że jeszcze żyją. Dziś już nie żyją. Dalszych czworo dzieci w podobnym stanie umrze lada chwila. Na terenie obozu śmierć taka jest obecnie stałym zjawiskiem — opowiadali mi ranni.

Kilku innych z ewakuowanych również zmarło, przeważnie w wyniku daleko posuniętej gangreny, jaka wdała się pod wpływem fatalnych warunków panujących w podziemnym, obozowym lazarecie. Lekarze nie mają tam nawet możliwości umycia rąk przed dokonaniem operacyjnych zabiegów.

Ranne dzieci, których część ewakuowano — wiele z nich to sieroty, których nazwisk nikt nie zna — są najwyraźniej otępiałe w wyniku doznanych przeżyć. Jedna z dziewczynek doznaje histerycznych ataków, w trakcie których krzyczy przeraźliwie: „Falangiści nadchodzą! Falangiści!".

JEDNA z najstraszliwszych tragedii w wojnie libańskiej wydarzyła się w obozie Tel el-Zaatar przed trzema tygodniami, kiedy to pod wpływem bombardowań zawalił się budynek w rejonie Ras Dekwaneh. Wszyscy, z którymi rozmawiałem mieli znajomych wśród tych, którzy zostali zasypani w schronie mieszczącym się pod budynkiem, a niektórzy mieli tam całe swe rodziny. Przysypano tam nie mniej niż 500 osób, a być może nawet 700.

Ocenia się, że w piwnicach Tel el-Zaatar gnieździło się około 20 tysięcy ludzi — Palestyńczyków i Libańczyków.

W UB. TYGODNIU ekipa Czerwonego Krzyża przyszła i odeszła, przynosząc krótką iluzoryczną nadzieję ludziom uwięzionym w tym piekle na ziemi".

KONIEC

W „Kurierowej" kawiarence

Wio, koniku!

PAN Władysław Bachorski jest pierwszym i jak do tej pory jedynym szczecińskim dorożkarzem. Gdy tylko pogoda sprzyja, wozi turystów po mieście. Można go też spotkać przed „Muzami", bo tu właśnie wyznaczono miejsce postoju dla dorożki.

— Jak można zostać dorożkarzem?

— Jestem na emeryturze, czasu mam dużo. Pomyślałem, że trzeba by coś robić. No i postanowiłem kupić dorożkę. Zajęcie przyjemne, cały czas na świeżym powietrzu. Siedzi sobie człowiek na koźle, patrzy na miasto, rozmawia z turystami...

— Gdzie pan wynalazł taką dorożkę?

— Kupiłem od takiego jednego w Międzyzdrojach. Konia też.

— Ale „Kurier" wie, że z uruchomieniem interesu miał pan trochę kłopotów...

— Faktycznie, nie poszło tak łatwo. Potrzebne było zezwolenie, poza tym taryfa. Długo się namyślali, aż wreszcie mówię, że trzeba zobaczyć, jak jest w innych miastach. No i za kurs biorę według taryfy krakowskich dorożkarzy.

— To znaczy ile?

— Sto złotych za godzinę.

— Ma pan sporo klientów? Często przecież widać pana przed „Muzami"...

— Dorożka to nie taksówka. Dorożką, proszę pana, jeździ się na spacer, wolniuteńko, bez pośpiechu. Inaczej bym konia zajeździł. Dlatego też nie biorę takich, co chcą jechać na Gumieńce czy Pomorzany.

— Nie odpowiedział pan na moje pytanie...

— Początkowo musiałem zrobić trochę reklamy. Jeździłem więc parą kasztanów po całym śródmieściu. Z fasonem, a jakże! Teraz wszyscy wiedzą, że w Szczecinie jest dorożka. Dziennie mam 4—5 klientów. Czasem się też zdarza, że nikt nie chce jechać. Ot, różnie to bywa.

— Kto najczęściej jeździ pańską dorożką?

— Trudno powiedzieć tak dokładnie. Bo i turyści każą się wozić po mieście, i szczecinianie z dziećmi chętnie jadą na spacer. Dla maluchów to duża radość. Krzyczą — „Koń! Koń!" i ciągną rodziców do dorożki. Turystów to już miałem różnych, chyba ze wszystkich krajów. Raz wiozłem Amerykanina. Strasznie mu się podobało. Mówił coś po swojemu, ale nie wiem co. Niemcy z NRD to każą jechać bardzo wolno, żeby wszystko dokładnie obejrzeć. Taksówką — mówią — objadą miasto szybko, ale nic nie zobaczą...

— A na ślub też można pana zamówić?

— Oczywiście, choć to trudna sprawa. Chętnych jest tylu, że muszę odmawiać jeśli śluby mają się odbyć w tym samym czasie.

— Nie obawia się pan konkurencji?

— Nie. Zajęcie znalazłoby się i dla innych dorożek.

— A czyj jest taki mały, kryty powóz, który czasem pojawia się w mieście?

— Mój. Kupiłem go specjalnie na uroczystości ślubne. Nieraz tak było, że młodzi mnie zamówili, a tu pada deszcz. Jak więc jechać, kiedy kapie? No, ale teraz nie ma już zmartwienia. Psuje się pogoda — wyciągam swoją karetę i po kłopocie.

— Czy ma pan prawo jazdy?

— Jak najbardziej.

— Poważnie?! Takie jak kierowcy?

— Takie same. Kurs zrobiłem dość dawno, kiedy jeszcze nawet nie myślałem, że będę dorożkarzem. I teraz się przydaje.

(jas)

Kwiatek kup mi luby!

OGRODNICY nie mają w tym roku zadowolonych min. Długa susza źle wpłynęła na plantacje kwiatów. Szczególnie mocno ucierpiały róże i gerbery, ale mizernie prezentują się również odporne na psi kusy sury goździki.

W szczecińskich kwiaciarniach — pustki. Trzeba porządnie się nabiegać, by zdobyć jakiś bukiecik. Sytuację po trosze ratują przekupki, oferując ładne, ale nie na każdą okazję nadające się mieczyki.

W sumie — młodzieniec, który w pełni lata kwiatami pragnie dowieść oblubienicy swej miłości, decyduje się najczęściej na... czekoladki.

(wys)

TEGO kraba złowił na Dziewokliczu jeden z naszych Czytelników. Każdy przyzna, że zdarzenie to zaiste niezwykłe. Jak się dowiedzieliśmy, ów skorupiak jest krabem amerykańskim. Do Szczecina przypłynął najprawdopodobniej uczepiony burty jakiegoś statku. Potem zawędrował na Dziewoklicz.

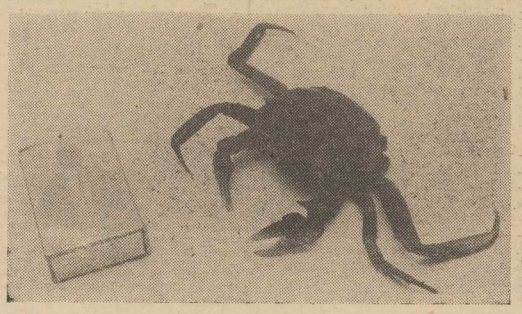

Karta z innego albumu

KAMIEŃ LEGENDAMI OBROSŁY

SIĘGNIJMY dziś po inny album. Na jego kartach zapisano historię najpierw osady słowiańskiej, później grodu obronnego Wolinian, portu i miasta żyjącego z rybołówstwa, wreszcie uzdrowiska. Kamień Pomorski, bo o nim mowa, ma przebogatą przeszłość, której ślady można znaleźć na każdym kroku. Jednak pierwsze stronice kamieńskiego albumu zapełniają urocze legendy, przekazywane z pokolenia na pokolenie, przez dziejopisów uratowane od zapomnienia.

W legendarnej opowieści możemy znaleźć genezę nazwy miasta. Otóż w prastarych borach pomorskich żył samotny olbrzym. Samotność tak mu dokuczała, że postanowił poszukać współplemieńców. Wytrwała wędrówka nie przynosiła jednak rezultatu. Raz, znużony i zniechęcony, usiadł na potężnej skale, gdy nagle pojawiła się urodziwa olbrzymka. Radość trwała bardzo krótko, bowiem niewiasta zaproponowała spisanie cyrografu, ujawniając tym swą diabelską naturę. Zdenerwował się nasz olbrzym, chwycił głaz i cisnął nim w diablicę. Ta jednak zdążyła uskoczyć, a kamień poleciał dalej i wpadł na płytkie dno rozlewiska łączącego Zalew Kamieński z Cieśniną Dziwną. Właśnie od tego kamienia wzięła swą nazwę niewielka osada, która wkrótce przeistoczyła się w znaczny gród.

Kamień został zbudowany na planie zbliżonym do elipsy. Kiedy się dobrze przyjrzeć starym rycinom, zauważymy, że przypomina on kształtem łódź widzianą z góry. Legenda mówi, iż zrobiono właśnie tak, by podkreślić wielowiekowe tradycje rybackie w dziejach grodu. Ulice Katedralna i Fryderyka stanowią prawą burtę łodzi (czy też okrętu), ulice Królewska i Obronna — to lewa burta, Brama Wolińska jest dziobem, dawna Brama Katedralna — rufą, natomiast Ratusz — masztem.

Wiele kamieńskich legend związanych jest z olbrzymami. Ludowe klechdy podają, że w okolicy mieszkało wielu olbrzymów. Jeden z nich chciał zatamować bieg Dziwny. Piach nosił w fartuchu. Kiedyś jednak pękło obrzeże fartucha i spadająca ziemia utworzyła wzgórze koło Kamienia. Wielkoludy miały też proce, przy pomocy których miotały wielkimi głazami. Jeden z takich kamieni upadł w pobliżu Wyspy Chrząszczewskiej. Gdy głaz zarył się w ziemi, wyskoczyła zeń jadowita ropucha, zatruwając wody Dziwny tak mocno, że wszystkie ryby wyginęły. A kamień ten zwany jest dziś Królewskim Głazem.

Również i korsarze są bohaterami wielu legend. Najgłośniejsza była Steńka — krwawa piratka, wraz z bandą rozbójników grasująca na wybrzeżu. Służyła ona niegdyś we dworze. Wdzięki młodej dziewczyny skusiły syna właściciela dworu. Zapłacił jednak drogo za jej zhańbienie. Steńka zasztyletowała niegodziwca, podpaliła dwór i uciekła. Sama zginęła w wiele lat później w wodach jeziora Gardno. A było to tak: Razu pewnego banda napadła na statek płynący z Lubeki do Kołobrzegu. Jeden z napadniętych spodobał się Steńce, kazała więc go oszczędzić. Zabrała jeńca do swej kryjówki. Młodzian zmylił jednak czujność zakochanej piratki i uciekł. W Wolinie zorganizował silną wyprawę, która z dwóch stron zaatakowała siedzibę rozbójników. Widząc beznadziejną sytuację, Steńka zbiegła konno. Wierzchowiec potknął się na brzegu jeziora. Toń szybko pochłonęła nieszczęsną piratkę i tajemnicę olbrzymich skarbów, których nikt nie odnalazł.

U schyłku czternastego stulecia grasował na Bałtyku korsarz Klaus Stortebacker. Kiedyś odwiedził Kamień i ściągnął do siebie pewnego Hiszpana. Burmistrz przyjął cudzoziemca z honorami, pokazał mu wszystkie skarby miasta, zaprosił do swego domu. Następnego dnia korsarz, mając Hiszpana za przewodnika, złupił wszystkie skarby, uprowadził córkę burmistrza, podpalając jednocześnie miasto.

A oto jeszcze jedna legenda tłumacząca osobliwy pięciokątny kształt wieży kościoła św. Mikołaja. W skład parafii tego kościoła wchodziło pięć wsi. Każdy z występów wieży skierowany jest w stronę jednej z tych miejscowości. Nawet w brzmieniu dzwonu kościelnego słychać słowa: „Buniewice, Chrząszczewo, Połchowo, Grabowo i Żółkin, tych pięć wsi, które są moje".

Opr. (jas)

Brama Wolińska w Kamieniu.
Foto: Zb. Jodkowski

Dwieście lat temu

Z czym do gości?

WILHELM HUMBOLDT, znany niemiecki uczony i polityk, często bywał w Szczecinie. W jego skrupulatnie prowadzonych zapiskach można znaleźć wiele wzmianek o wyglądzie i życiu miasta z przełomu osiemnastego i dziewiętnastego wieku. M. in. zanotował niezbyt pochlebną opinię o szczecińskich gospodach, które były małe i źle umeblowane.

GOSPODY i zajazdy, w których nocowali licznie odwiedzający miasto kupcy z różnych stron Europy, przysparzały wielu zmartwień ówczesnemu magistratowi. W roku 1766 władze miasta wydały taksę gospodnią, w której wymienia się 17 gospód, m. in. „Złoty Jeleń" i „Trzy Korony" przy ul. Szerokiej (obecnie ul. Wielka), „Złota Kotwica", „Gniady Rumak" i „Trzech Polaków" na Łasztowni. Większość z nich, jak byśmy dziś powiedzieli, nie świadczyła usług na najwyższym poziomie. Dlatego też w roku 1805 raz jeszcze wydano taksę i regulamin obowiązujący pod karami właścicieli gospód i zajazdów. Sytuację poprawiło dopiero otwarcie hotelu przy ul. Młyńskiej (dziś ul. Staromłyńska). Miał on do dyspozycji gości 16 pokoi i stajnię na 40 koni.

Statystyka spod znaku bociana

NASZE miasto w ciągu ostatnich kilku lat rozwija się szczególnie intensywnie. Po wkroczeniu w wiek matrymonialny wyżu demograficznego, Szczecin legitymuje się aktualnie jednym z najwyższych w kraju wskaźników zawierania małżeństw oraz urodzeń na 1000 mieszkańców.

Rocznie przybywa około 6 800 nowych szczecinian. Najwięcej noworodków przychodzi na świat w klinice przy ul. Piotra Skargi (średnio ok. 3 600). Łatwo obliczyć, iż gdyby wysoki przyrost naturalny utrzymał się, za 20 lat bylibyśmy miastem półmilionowym.

(wys)

Rys. A. Lutczyn („Szpilki")

Czyste dochody z brudnych spraw

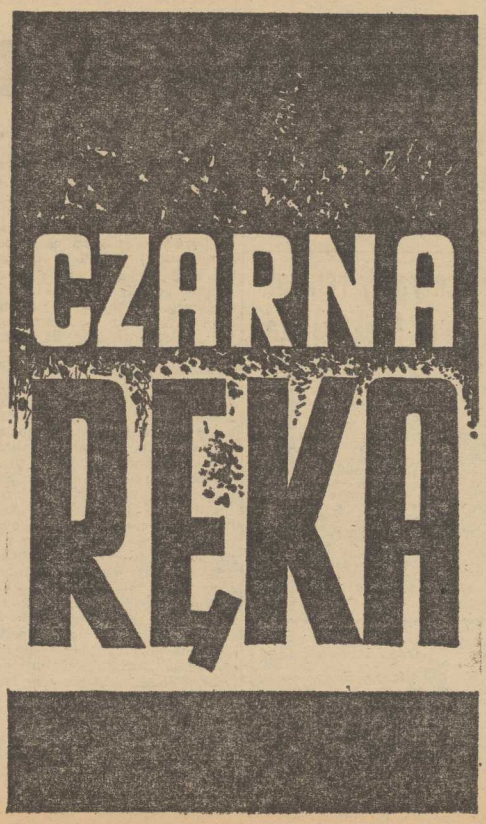

13 MARCA 1891 ROKU tłum „sprawiedliwych obywateli" Nowego Orleanu rozbił bramy stanowego więzienia w tym mieście, wywlókł z cel 11 Sycylijczyków i dosłownie rozniósł ich na ulicy. Zapewne, jako członkowie mafii mogli nie być bez winy, ale dochodzenie przeciwko imigrantom dopiero się rozpoczęło i nie było jeszcze przeciwko nim dowodów. Ten fakt wielu historyków uważa za początek, narodziny problemu mafii w USA. Mafii, która po niewielu dziesiątkach lat stała się potęgą i posiadła ogromnie rozgałęzione wpływy na życie społeczne kraju, decydując coraz częściej o wyborze sędziego, mera, gubernatora i kandydata na inne stanowiska.

ROZPOCZĘŁO się to wszystko na przełomie XIX i XX wieku, kiedy amerykańscy przedsiębiorcy poszukiwali jak najtańszej siły roboczej. Przybysze z południowych Włoch stanowili taką siłę — zgadzali się na każdy zarobek, nawet taki, jakiego nie przyjmowali biali i czarni biedacy amerykańscy. Przywozili jednak z sobą również zasady niepisanego prawa sycylijskiego. Takim prawem była mafia, czyli rządzenie się we wspólnocie własnymi zasadami, całkowicie niezależnymi od prawodawstwa i sądownictwa.

IMIGRANCI byli ofiarami szefów mafii zanim jeszcze przybili do brzegu amerykańskiego, kiedy tylko podpisali fałszywe kontrakty o pracę z nie istniejącymi biurami zatrudnienia. Zgadzali się na pracę w czasie nieograniczonym za najniższą zapłatą, a w dodatku — płacić pośrednikowi określony procent. Przybysze osiedlali się w domach opuszczanych przez Amerykanów. W ten sposób w nowojorskim East Side powstała Little Italy, mała wysepka włoska o zasiedleniu największym w świecie.

To włoskie getto stanowiło społeczność zamkniętą, rządzącą się jedynie instynktem przeżycia. Bandy przestępców znajdowały tu grunt dla rozwoju organizacji początkowo bardzo prymitywnej. Tworzył się zalążek amerykańskiej mafii „Czarna ręka".

Gangsterzy z imionami zamerykanizowanymi zaczęli szybko wychodzić z „Little Italy".

Prohibicja - era pijaństwa

16 STYCZNIA 1920 roku, wkrótce po przyjęciu przez Kongres USA ustawy o zakazie produkcji i sprzedaży alkoholu, w prasie ukazały się ogłoszenia płatne tej treści: **„Nareszcie nastał pierwszy dzień trzeźwej Ameryki. Kiedy zegary wybiją północ, narodzi się nowy naród".**

Ogłoszenie dość dziwnej treści stanowiło hasło wywoławcze dla mafii do zjednoczenia wysiłków dla... działalności przeciwko ustawie o powszechnej trzeźwości. Okres od ustanowienia „suchej ustawy" do jej zniesienia 15 grudnia 1933 roku zalicza się w historii Stanów do ery rozpasanego pijaństwa. **Alkohol stał się największym interesem w USA.** Roczne dochody z nielegalnej sprzedaży napojów alkoholowych przekraczały 4 miliardy dolarów.

Nad rynkiem tym zapanował sławny Al Capone: rozwijał sieć gorzelni, magazynów, kompanii transportowych, garaży, nocnych kabaretów i restauracji z wyszynkiem, domów publicznych, torów wyścigowych, domów hazardowych i innych przedsiębiorstw.

Tych nielegalnych zakładów strzegło 700 „chłopców Ala": złodzieje, zawodowi mordercy, eksperci finansowi i adwokaci. Al miał w swych rękach policję Chicago i był w stanie zapewnić zwycięstwo wyborcze bodaj każdemu politykowi.

14 lutego rozprawił się krwawo z „płotkami" świata przestępczego Chicago, a następnie zorganizował krajowy syndykat branżowy, ustanawiając strefy działania stowarzyszonych mafii. Al Capone umowy nie dotrzymał, podobnie jak pozostali kontrahenci. Znów rozgorzały walki. Ofiarami padło 60 szefów różnych mafii. Zostali zastrzeleni z różnej broni palnej lub zakłuci kindżałami.

MAFIE przejmują kontrolę nad związkami zawodowymi, co kryminalistom pozwala uzależniać ich członków od mafii w sprawach wyborczych. Poprzez związki zawodowe łatwiej teraz bandytom docierać do kręgów zawodowych polityków. Następnie mafia nowojorska zajęła ich tamtejszym portem, aby ułatwić sobie drogi przemytu narkotyków.

Korporacja zabójców

NIEJAKI Reles dowodził brygadą zawodowych rzezimieszków, zwanych korporacją zabójców i właśnie on postawił całą organizację na skraju przepaści. Znienacka znalazł się w rękach policji nowojorskiej, aresztowany za dawne grzechy. Policja dysponowała jednak jakimiś niemi, prowadzącymi na ślad korporacji zabójców i domyślała się, że aresztowany coś o niej wie. Policja obiecuje mu darowanie winy, jeśli odkryje arkana działalności korporacji i wyda czołowych prowodyrów.

Na podstawie jego zeznań Louis Buchalter wędruje na ławę oskarżonych, a następnie na krzesło elektryczne. Sprawa wydaje się i Reles zaczyna się panicznie bać o swoje życie. Chroni go zatem duża grupa policjantów mundurowych i w cywilu. Reles nie opuszcza kwatery i wydaje się, że pod silną strażą nic mu nie grozi, a tymczasem pewnego poranka wypada z okna pokoju na 7 piętrze. **Policja zamyka dochodzenie w sprawie korporacji zabójców z powodu zgonu jedynego świadka.**

Finansowe mózgi

NASTĘPCA Al Capone — Lucky Luciano, przez długi czas również działający bezkarnie, podobnie jak Al, dostaje się do więzienia, z którego może nadal dowodzić swoimi „chłopcami".

Wybucha wojna i ten fakt wprawia w zdenerwowanie zawsze opanowanego herszta. Obawia się, że w tej sytuacji władze mogą zapomnieć o nim i jego apelacji. **I oto w porcie powstaje „bałagan", przy czym niektórzy jego organizatorzy domagają się publicznie uwolnienia Luciano, grożąc strajkiem dokerów i ekscesami. Wybucha pożar na transatlantyku „Normandia". Władze otrzymują upomnienie, że jeśli nie rozpocznie się rozprawa rewizyjna Luciano — pożar może się przerzucić na inne okręty.**

Paliwo dla U-Bootów

ISTNIAŁA jeszcze inna przyczyna, skłaniająca do ponownego rozpatrzenia sprawy. Na początku 1942 roku dowództwo Marynarki Wojennej USA starało się jak najszybciej wyjaśnić następującą sprawę: **kto zaopatruje niemieckie okręty podwodne w paliwo?** Zasięg ich operacji tuż przy amerykańskim pobrzeżu nie jest możliwy bez zaopatrywania tych jednostek w morzu, z dala od baz niemieckich. Kontakty ze światem przestępczym dały wyraźną odpowiedź; jedynie Luciano jest w stanie tę sprawę wyjaśnić. Wywiad morski zwrócił się więc do adwokata uwięzionego z prośbą o pośrednictwo: **czy Luciano zechce współpracować i na jakich warunkach?**

Luciano, początkowo lawiruje, wreszcie daje do zrozumienia, że może być przydatny Marynarce Wojennej, ale co z rewizją jego wyroku? W końcu otrzymał pomyślną odpowiedź. W tydzień po niej władze aresztowały grupę Greków, którzy dostarczali paliwo na niemieckie U-Booty.

Inwazja na Sycylię

KIEDY pod koniec 1942 roku sojusznicy opracowywali plan inwazji na Sycylię, wywiad zwrócił się do Luciano z zapytaniem, czy byłby gotów współdziałać. Był gotów, rekomendując pomoc **„najlepszych ludzi z mafii".** Dysponuje już 850 takimi, którzy zapewnią najlepsze informacje i doskonale ukryją każdego agenta wywiadu USA. W zamian za to więzień otrzymał zezwolenie na złożenie pozwu do Sądu Kasacyjnego.

Mafia okazała pomoc. Po wyzwoleniu Sycylii, w jednej tylko prowincji Palermo w 62 na 76 miast na czele władz municypalnych stanęli ludzie powiązani z mafią. Don Calogero Vizzini, mający na swym koncie 51 zabójstw, został merem Villalby, podobnie jego koledzy „po fachu": Genco Russo w Mussomelli i wielu innych. Wyżej, bo aż do administracji sojuszniczej, stanowiącej tymczasowe rządy na Sycylii, trafili inni mafiosi, a wśród nich nożownik, Vito Genovese, który z miejsca przekwalifikował się i **wsławił jako legendarny złodziej i spekulant.** Za sprawą jego grupy ginęły całe ciężarówki z towarem, ulatniały się ładownie statków wojskowych, wypełnione tkaninami, paliwem i sprzętem wojskowym.

Podoficer dochodzeniowy z administracji sojuszniczej na Sycylii, sierżant Dicky, przypadkowo natrafia na ślad „interesów" Genovese, dostarcza do Waszyngtonu dossier na temat przestępczej działalności. Otrzymuje rozkaz natychmiastowego dostarczenia do USA przestępcy, oskarżonego o zabójstwo w Nowym Jorku. Powstaje zapora przeszkód: sztab dowództwa sojuszniczego nie może pozbyć się tak cennego pracownika. Sprawa ciągnie się aż do końca 1945 roku i dopiero wówczas Genovese zostaje dostarczony do USA. W tym samym czasie wychodzi na wolność Luciano. Zaledwie Genovese stanął na ziemi amerykańskiej, policja znajduje ciało człowieka, który zgodził się świadczyć przeciwko niemu w sądzie. Genovese odzyskuje wolność. Dopiero w 1961 roku zostaje ponownie aresztowany, ale... za handel narkotykami. Umiera w więzieniu Atlanty na zawał serca.

Czas teraźniejszy

OBECNIE działają w USA dwie główne organizacje mafijne. Największą kieruje 74-letni **Carlo Gambino,** skupiając 5 nowojorskich „rodzin". Otrzymuje od nich 25 proc. „zarobku" uzyskanego z jego strefy działania. Wicekrólem świata przestępczego jest **Meir Suchowiansky rodem z Grodna.** Jego „rodziny mafijne" posiadają zabarwienie syjonistyczne. Kieruje organizacją ze Szwajcarii lub Izraela, ponieważ sąd w Miami oskarża go o ciemne machinacje związane z domami hazardu. Rozpoczął skromnie pół wieku temu od rewolwerowca najemnego, obecnie jest „mózgiem finansowym firmy". — **Nasze przedsiębiorstwo jest większe niż „United Steel Corporation"** — oświadczył on przed paru laty.

Były wysoki urzędnik policji śledczej i autor wielu książek o mafii, Ralf Salerno napisał: **„Według najskromniejszych obliczeń szacunkowych, zorganizowana przestępczość w USA uzyskuje nie mniej, niż 40 miliardów dolarów rocznie, czyli 10 razy więcej niż „United Steel Corporation".**

WYLICZENIA te wydają się już dziś nieaktualne, ponieważ „finansowe mózgi" ugrupowań mafijnych zorganizowały liczne monopole międzynarodowe, które kontrolują banki w Szwajcarii, kompleksy hotelowe na Bahamach i w Las Vegas, kasyna gry, prostytucję, przemysł pornograficzny oraz inne przedsiębiorstwa w wielu krajach.

MAFIE udzielają różnych pomocy fabrykantom w tarapatach, wykupują firmy plajtujące i organizują ośrodki oddziaływania na ruch związkowy, organizacje polityczne, przemysł i finansjerę. Najbardziej uaktywniają się mafie w okresach depresji ekonomicznej i politycznej.

Mafie handlowały w USA milionami głosów w wyborach parlamentarnych, wyborach sędziów, merów, tworzyły przedsiębiorstwa, współpracowały z siłami zbrojnymi i wywiadem.

Niedawno ujawniono, że CIA w 1961 roku zawarła z grupami Giancana i Roselliego kontrakt w sprawie zabicia Fidela Castro. Wysoki funkcjonariusz policji oświadczył dziennikarzom: **„Pewnego pięknego dnia „syndykaty" wywalczą wybór prezydenta, który, być może, nie będzie wiedział dzięki komu wprowadził się do Białego Domu — aż do momentu, kiedy mafie przedstawią mu rachunek..."**

MAFIOSO Carlo Giancana z którym współpracować miała nawet CIA...

A. KALINOWSKI
INTERPRESS

WIECZOROWA SUKNIA z wzorzystego szyfonu, drapowana na biodrach — propozycja włoskiego domu mody Valentino.

(CAF—UPI)

Memoriały niedzielne

Widok z mostu

DO KONCA swego dziennikarskiego żywota z nostalgią wspominać będę przypadek mego starszego kolegi po piórze, który swego czasu pisał na tych łamach o nie wykorzystywanych stylowych werandach restauracji „Stoleczna". Pisał, pisał, aż... ówczesne kierownictwo szczecińskiej gastronomii po prostu kazało te werandy zebrać. Można rzec, iż był to sposób reagowania na krytykę w stylu retro.

Wspominam o tym, gdyż sam zamierzam tu dziś co nieco pokrytykować i chciałbym bardzo, aby przynajmniej jeden ze wskazanych poniżej obiektów został rozebrany. Który? Odgadnięcie tego stanowi nasz niedzielny quiz dla Czytelników oraz wszystkich tych, którzy mogliby tu coś, jak się to mówi, zadziałać. Na początek będzie widok z mostu. Otóż jadąc do miasta piętrowym autobusem* przez Most Długi widzimy po prawej ręce następujące godne uwagi obiekty: **cudownie zagracony parking PZMot**, gdzie co jakiś czas odbywają się licytacje zakwestionowanych przez Urząd Celny „Hilmannów" i „Fordów" (raz nawet była „Toyota), tuż za nim w wodoszczelnym pawilonie — sama nowoczesność, czyli **ośrodek maszyn cytrowych** („komputery" — jak mawiają bywalcy), a dalej trzy wprost fascynujące obiekty — pijacka mordownia częściowo pod chmurką czyli bar **„Krakus"**, gustowny **hotel Orbisu „Arkona"** (cynksiarze i „mewki" mile widziani), oraz **Muzeum Miasta Szczecina** z rzadkiej urody winiarnią „U Wyszaka" w podziemiach.

TRZEBA PRZYZNAĆ, że przemieszania stylów, epok i gustów na tak niewielkiej przestrzeni szukać by w innych grodach ze świecą, nic więc dziwnego, iż egzotyka tego miejsca ściąga liczne rzesze turystów, nie mówiąc o tubylcach i tzw. bywalcach (lokalu „Krakus").

Oczywiście każdy szczecinianin powie, iż to co wyżej zostało naszkicowane stanowi zaledwie fragment, wyrwany z szerszego kontekstu, zwanego oficjalnie **rejonem Podzamcza**. I że należałoby rzecz całościowo rozpatrywać. Niewątpliwie tak, tyle że zdać sobie trzeba sprawę jak wiele jest innych pilnych spraw do załatwienia w mieście (ot, choćby przyspieszyć ślimaczące się przebudowy ulic), aby nie sięgać dziś do generalnej wizji nowego Podzamcza. Natomiast bez większych nakładów, planów i rekonstrukcji wiele by tu można po prostu **uporządkować**. Z tym, że zacząć właśnie trzeba od znajdującego się tuż przy „wrotach miasta" — ul. Wielkiej, opisanego fragmentu. Czekając bowiem na plany generalnej przebudowy I Podzamcza i węzła Wielka — Vasco da Gama, sankcjonujemy i utrwalamy wieloletnią prowizorkę.

P.O. MORSKI

* Pomarzyć nie można?

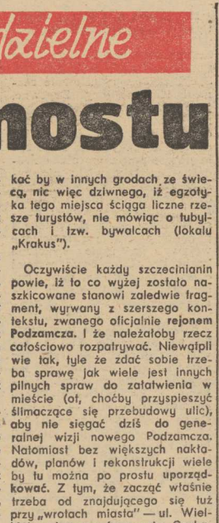

TAKI pejzaż u wrót miasta splendoru mu nie dodaje...

Foto Zb. Jodkowski

Generalny remont domu Mickiewicza

MOSKWA PAP. Przy jednej z najwęższych i najbardziej malowniczych ulic wileńskich — Zaułku Pilies (dawniej Bernardyńskim), zachował się szereg zabytkowych budynków, m. in. dom w którym mieszkał i tworzył Adam Mickiewicz. Obecnie znajduje się w nim Muzeum Mickiewiczowskie. Niebawem rozpocznie się generalny remont całego domu, co nie zmieni jednak historycznego charakteru budynku. Przewidziano nawet, że dotychczasowe drewniane schody wewnątrz domu zostaną zastąpione metalowymi, a więc takimi, jakie tu były w latach dwudziestych ubiegłego wieku. Za kilka miesięcy Muzeum Mickiewiczowskie zostanie ponownie udostępnione zwiedzającym.

◆ Pionierom — aby wspomnieli ◆ Młodym — aby wiedzieli ◆

Przed 30 laty „Kurier" pisał...

◆ Z REPORTAŻU „Wyprawa po perłony do Żydowina": W olbrzymiej hali stało kiedyś kilkaset maszyn, obecnie zostało ich ok. 60, i to pozbawionych najistotniejszych części... Na szczycie następnego budynku szkielet spalonej konstrukcji dachowej, kilkatonową gmatwaninę pogiętych i połamanych szyn i prętów żelaznych, usunięto przy wyłącznym użyciu rąk ludzkich. Bez wypadku. W ciągu 3 tygodni pokryto nowym dachem przeszło 500 m kw... Na uboczu leży przechylony duży silnik spalinowy — To nasza przyszła elektrownia — wskazuje inż. Henryk Vogt — wymontowaliśmy to z rozbitego czołgu i przenieśli tutaj bez pomocy dźwigów czy innych urządzeń, dosłownie na rękach. Za to wkrótce będziemy mieli światło, może nawet i wodociąg uruchomimy..."

◆ Z BERLINA do portu szczecińskiego wyruszyło 16 barek z ładunkiem 4170 ton soli potasowych (sole te dostajemy jako jedną z form odszkodowań wojennych).

◆ Z POWODU uszkodzenia linotypów w Drukarni Państwowej Nr 1 niniejszy numer „Kuriera" ukazuje się z pewnymi usterkami technicznymi, bez korekty i najnowszych wiadomości.

◆ NA studia projektowanej Akademii Handlowej zapisało się już ok. 700 kandydatów, z czego połowa ze Szczecina. To przesądziło o otwarciu od jesieni Ekspozytury poznańskiej AH w Szczecinie. Siedzibą uczelni ma być budynek przy ul. Henryka Pobożnego. Rektor J. Górski liczy na pomoc szczecińskich władz przy wyposażeniu AH.

◆ PRZED Rejonowym Sądem Wojskowym w Szczecinie odbędzie się pierwsza rozprawa w trybie doraźnym. Ławie oskarżonych zasiądą uczestnicy napadu na kasę tramwajową, dokonanego w 17 lipca.

◆ 15 BM. odbyło się poświęcenie Narodowego — Katolickiego Kościoła pod wezwaniem św. Piotra i Pawła.

◆ OD 9 BM. na miesiąc zamknięto dla ruchu kołowego mosty kolejowe na Odrze, które już wymagają remontu. Ruch kołowy odbywa się przez most niskowodny między Kołczewem a Radziszewem, z dwoma godzinnymi przerwami na przepuszczenie statków.

◆ 100 000 zł nagrody za odnalezienie samochodu Mercedes typ 170 V, zrabowanego pod groźbą użycia broni w nocy z 9 na 10 bm. w al. Bolt. Warszawy. Informacje kierować: Sopot, Grand Hotel, pok. 111.

◆ W PONIEDZIAŁEK 12 bm. do portu szczecińskiego przybył pierwszy statek po ładunek eksportowanego przez nas węgla. Jest to szwedzki trzymasztowy żaglowiec z motorem, „Ira Skillinge", 242 BRT. I członków załogi, kapitan Tuve Larsson. Zabierze do Malmoe 340 ton węgla.

◆ Z OGŁOSZEŃ:

W Baltl Palace Wawa i Nowowiejski, najweselsza para komików polskich oraz Duet Nieweglowskich, światowej sławy tancerze!

Wybrał: BR

Nowy styl Zdzisławy Sośnickiej

„Moja muzyka"

ZNANA piosenkarka Zdzisława Sośnicka występuje na estradach wielu miast Polski, bierze udział w festiwalach, nagrywa swoje utwory na płyty i dla radia, można ją oglądać także w programach telewizyjnych. Rozmawiamy z panią Zdzisławą o jej planach artystycznych, wyjazdach, występach.

— CZYM zajmowała się Pani od początku tego roku?

— Przygotowałam m. in. trzeci program estradowy, pod egidą Estrady Poznańskiej, z którą jestem związana już od 8 lat. Program nosi tytuł „Moja muzyka". Przez 55 minut jestem na scenie, gdzie śpiewam i tańczę. W drugiej części programu przedstawiamy utwory najnowsze wspólnie z duetem wokalnym „Och i Ach". Były także występy we Friedrichstadtpalast w Berlinie w rewii „Stare i Nowe". Wykonywałam tu 4 piosenki. Jedną z nich była „Piosenka o Warszawie" do muzyki Chopina. Bardzo podobała się berlińskiej publiczności, a polscy słuchacze również będą mieli okazję ją usłyszeć w moim wykonaniu, ze słowami Kleynego.

— Teraz jest Pani zupełnie inna na estradzie, niż dawniej. Zmiany widać we wszystkim, począwszy od fryzury, skończywszy na tańcu...

— Tak, ja i życzliwi mi fachowcy od estrady doszliśmy do wniosku, że powinnam zmienić, pogłębić swój warsztat piosenkarski. Zaprosiłam znakomitego choreografa, dyrektora Polskiego Teatru Tańca Conrada Drzewieckiego, by obejrzał mnie na estradzie i udzielił fachowych wskazówek dotyczących zmiany sylwetki estradowej. Wszystkie elementy, które się na nią złożyły — muzyka, piosenka, taniec, mój wygląd, fryzura muszą ze sobą współgrać.

— Conradowi Drzewieckiemu zawdzięczamy więc Pani taniec towarzyszący wykonywaniu piosenek?

— Tak, on zdecydował, że mogę i powinnam tańczyć. Cały czas uczę się, nawet stępowania.

— Inaczej także wykonywane są obecnie przez Panią piosenki?

— Tutaj także trochę się zmieniło. Nie zrezygnowałam zupełnie z piosenek „na duży głos", ale śpiewam teraz chętniej piosenki bardziej współczesne.

— Jakie najbliższe plany zawodowe?

— W październiku nagrywam trzecią płytę długogrającą. Będzie nosiła tytuł „Moja muzyka". Znajdą się na niej nowe propozycje prezentujące muzykę, którą lubię. No i jeszcze koncerty w kraju i za granicą.

Rozm. Danuta ORLIK
Zdjęcie: R. Okoński

Śladami Hannibala

NA SZEŚCIU słoniach i z 50 poganiaczami pragnie w październiku br. przekroczyć Alpy z Francji do Włoch 42-letni angielski entuzjasta Hannibala Wolfgang Zeuner. Jego karawana przejść ma identycznie tym szlakiem, jakim w roku 217 p.n.e. posuwał się słynny wódz kartagiński, zmierzając z 25-tysięczną armią i 37 słoniami przez Alpy na Rzym.

Wyprawa Zeunera, przygotowywana przez naukowców i historyków, rozpocznie się o tej samej porze roku co historyczny najazd Hannibala. Przy wspinaczce przez śnieg i lody na wysokości do 3000 metrów, pochodzące z Tajlandii słonie wyprawy powiązane będą ze sobą linami, a dwa z nich służyć mają na tej karkołomnej trasie za „żywe kotwice" dla pozostałych czworonogów.

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

15.-21.VIII.1976 r.

BARAN 21.3—20.4.: Spotka cię niespodzianka, której istotne walory ujawnią się dopiero po pewnym czasie. Nie próbuj niczego forsować ani przyśpieszać, bo więcej na tym stracisz, niż zyskasz.

BYK 21.4.—21.5.: Oczywiście, popieramy ideę urlopu w formie czynnej. Ale zostaw sobie choć trochę „luzu"! Inaczej model twojego wypoczynku zbytnio się upodobni do dni powszednich, co nie wyjdzie na dobre relaksowi.

BLIŹNIĘTA 22.5.—21.6.: Ostrożnie i jeszcze raz ostrożnie: na wodzie, na szosie, a choćby i we własnym domu, gdzie zdarzają wypadki, nawet poważne. Ten tydzień niezbyt sprzyja Bliźniętom, a urodzeni w trzeciej dekadzie Znaku powinni zachować szczególną ostrożność do końca sierpnia. Czy wyjeżdżając, właściwie zabezpieczyli mieszkanie, a na campingu — bagaże i namioty?

RAK 22.6.—22.7.: Rakom urodzonym przed 3 lipca grozi któreś z typowo letnich schorzeń: nic bowiem, ale kilka dni ambarasu. Inne Raki spędzą najbliższy tydzień dobrze lub nawet bardzo dobrze; obojętnie — w pracy czy na wypoczynku. Dla urodzonych w trzeciej dekadzie Znaku zapowiada się jakiś poważny sukces.

LEW 23.7—23.8.: Los spłatał ci figla, ale tylko od ciebie zależy, jak wybrniesz z zaskakującej i niezbyt miłej sytuacji. Sprawa jest zresztą otwarta i może nawet dojść do happy-endu z tobą samym w roli głównej.

PANNA 24.8.—23.9.: To, na czym ci teraz najbardziej zależy, spełni się na pewno, choć może w sposób nieprzewidziany lub zgoła nietypowy. W sprawach zawodowych dopuść również do głosu swoją intuicję. Pokładasz w niej ostatnio zbyt mało zaufania, choć nigdy dotąd cię nie zawiodła.

WAGA 24.9.—23.10.: Nikt i nic nie próbuje hamować twojego rozmachu, zrozum jednak, że nie możesz bez przerwy cisnąć do dechy. Sam tego nie wytrzymasz i otoczeniu zalejesz sadła za skórę. Optymalne tempo pracy i tempo maksymalne to odrębne rzeczy. Sztuka organizowania roboty polega na wypróbowaniu różnych temp i wybraniu najwłaściwszego.

SKORPION 24.10.—22.11.: Będzie to bardzo pomyślny tydzień dla urodzonych w trzeciej dekadzie Znaku. Aż się prosi, aby przedsięwzięcia lub zainicjowali coś istotnie ważnego i trudnego, nawet „przerastającego możliwości". Wszystko, co zaczną w tym tygodniu, powinno im się udać.

STRZELEC 23.11.—21.12.: Urodzeni w trzeciej dekadzie Znaku coś zaniedbali, czegoś nie dopatrzyli, wmieszali się w wątpliwą sprawę — i do końca miesiąca (jeśli nie dużej) będą mieć problem „na głowie". Strzelców z pierwszej dekady czeka teraz z sukcesu miłosny. Strzelców z drugiej — tydzień dobrze zasłużonego odpoczynku.

KOZIOROŻEC 22.12.—20.1.: I chciałbyś, i boisz się... Co przeważyć? Twoja nieśmiałość utrudnia podjęcie decyzji w jedną lub w drugą stronę. Istniejące układy najbardziej teraz sprzyjają urodzonym w trzeciej dekadzie Znaku, lecz i dla drugiej dekady nie są bez szans. Tak czy inaczej trzeba coś postanowić, dość już długo zwlekałeś.

WODNIK 21.1.—18.2.: Firmament nad tobą się rozpogadza i wchodzisz w okres zwany przez jednych „błogosławionym spokojem", a przez innych „przedciętą nudą". Faktycznie będzie to dla ciebie i najbliższego otoczenia czas oddechu przed dużym wysiłkiem. Jeżeli masz jakieś zaległości i „niedróbki", zrób z nimi szybko porządek.

RYBY 19.2.—20.3.: Ci, którym niezbyt się udały tegoroczne wakacje, będą mieli we wrześniu wiele okazji do „poprawin". Osoby urodzone w trzeciej dekadzie Znaku powinny się wystrzegać strat pieniężnych: grozi im zguba, kradzież lub nieprzymyślany wydatek ponad stan.

IRENA KACPER

Krzyżówka nr 33

POZIOMO: 5. Świątynia muzułmańska. 6. Państwo na Płw. Arabskim nad Zatoką Perską. 8. Prawe ramię delty Wisły. 10. Imię żeńskie. 12. Błędny na bagnie. 13. Model, krój. 14. Rasa psa myśliwskiego. 15. Jednostka pracy i energii. 16. Droga o twardej nawierzchni. 18. Pierwiastek chemiczny o l. at. 4 lub minerał, którego odmiany stanowią cenne kamienie szlachetne. 19. Morska miara długości. 20. Stolica kraju europejskiego. 21. Wstępodobna tkanina syntetyczna. 23. Miasto wojewódzkie. 24. Dzień tygodnia.

PIONOWO: 1. Mitologiczny egipski bóg powietrza i urodzaju, opiekun Teb. 2. Girlanda. 3. Lekka skała wulkaniczna. 4. Wulkan na Sycylii. 7. Największy instrument smyczkowy o najniższej skali dźwięków. 9. Karczma. 11. Dział medycyny. 17. Wcięcie w tekście. 18. Silnie trująca roślina podobna do pietruszki, pospolity chwast. 20. Negri. 22. Imię męskie.

Rozwiązania prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartach pocztowych) pod adresem redakcji — pl. Hołdu Pruskiego 6, 70-530 Szczecin, w ter minie 10-dniowym, z dopiskiem „Krzyżówka nr 33".

Rozwiązanie krzyżówki nr 31

Poziomo: kontur, sufler, rafia, oska, „Wawel", narty, „Antek", ali, grunt, Styka, wyżeł, plaga, Osaka, Kraków, wiking.

Pionowo: Ikar, Pulawy, busola, arka, szwoleżer, formuła, intryga, twaróg, słowik, pakt, alga.

Nagrody książkowe wylosowali: Z. Nowosad — Szczecin, al. Wyzwolenia 13/12, B. Chmurak — Stargard, Osiedle im. gen. Zawadzkiego 17 B/9 i M. Durda — Szczecin, ul. Rymarska 16 m. 7.

Nagrody do odebrania w redakcji — III p., pok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

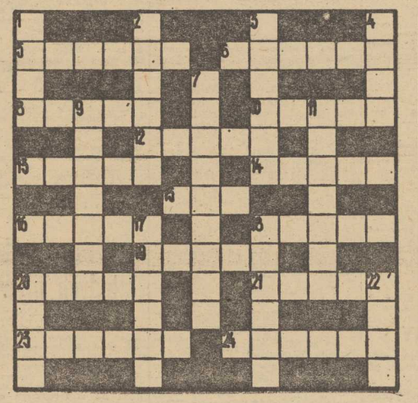

Przygoda z meteorologią

OD 35 lat trwa przygoda z meteorologią Jana Gieraka — technika budowlanego z Gdańska. Meteorolog-amator zajmuje się opracowaniem prognoz pogody według własnego systemu. Podstawą do tych prognoz są całodobowe obserwacje prowadzone między 26 grudnia a 6 stycznia. Gdański meteorolog-amator bada również układy chmur, kierunki i siłę wiatrów, wschodu i zachodu słońca. Z tych informacji formułuje prognozy pogody dla każdego miesiąca i każdego rejonu kraju.

(PAP)

Cena złota

WYDOBYCIE złota w Republice Południowej Afryki (największy światowy producent tego kruszcu) staje się coraz kosztowniejsze. Od 1974 roku przeciętne koszty wydobycia 1 tony złota w RPA wzrosły o 27 procent; w związku z tym dochody skarbu państwa z tytułu eksploatacji kopalń złota zmniejszyły się od tego czasu o ponad 260 mln dolarów. Jedną kopalnię wskutek nieopłacalności wydobycia zamknięto.

Copyright (c) 1969 by Mario Puzo

Ojciec CHRZESTNY

Tytuł oryginału „The Godfather"
Tłumaczył: Bronisław Zieliński

335

Clemenza podał wino własnej roboty. Jego żona postawiwszy na stole półmisek z salami i oliwkami oraz bochenek włoskiego chleba, wyszła zasiąść przed domem ze swymi przyjaciółkami, zabierając krzesło ze sobą. Była młodą Włoszką, przebywającą w tym kraju zaledwie od paru lat i nie rozumiała jeszcze po angielsku.

Vito Corleone zasiadł ze swymi dwoma przyjaciółmi i popijał wino. Nigdy jeszcze nie posługiwał się swoją inteligencją tak, jak w tej chwili. Zdziwiony był, że potrafi myśleć tak jasno. Przypomniał sobie wszystko, co wiedział o Fanuccim. Przypomniał sobie ów dzień, gdy poderżnięto mu gardło i biegł ulicą trzymając kapelusz pod brodą, by chwytać ciekną krew. Przypomniał sobie, jak zamordowano chłopaka, który użył noża, a dwom pozostałym skasowano wyroki dzięki zapłaceniu odszkodowania. I nagle nabrał pewności, że Fanucci nie ma wielkich stosunków, nie może ich mieć. Skoro jest człowiekiem, który przymuszał wykup za zemstę. Prawdziwy Mafioso kazałby zabić także tamtych dwóch. Nie. Fanucciemu powiodło się i zabił jednego, ale wiedział, że nie zdołałby zabić dwóch pozostałych, kiedy już zostali zaalarmowani. Więc pozwolił zapłacić. To osobista, brutalna siła tego człowieka umożliwiała mu ściąganie haraczu od sklepikarzy, od gier hazardowych, prowadzonych po mieszkaniach. Ale Vitowi

336

Corleone wiadomo było co najmniej o jednym domu gry, który nigdy nie płacił daniny Fanucciemu, a mimo to nic się nigdy nie stało temu, kto go prowadził.

A zatem był tylko sam Fanucci. Albo Fanucci z paroma rewolwerowcami, których najmował do specjalnych zadań na bazie czysto gotówkowej. To zaś nasuwało Vitowi Corleone inną decyzję. Co do kierunku, jaki musiało obrać jego życie.

Przeznaczenie zadecydowało, że miał zostać Donem i przywiodło doń Fanucciego, by go skierować na przeznaczoną mu drogę.

Kiedy skończyli butelkę wina, Vito powiedział ostrożnie do Clemenzy i Tessia:

— Jeżeli chcecie, może dalibyście mi po dwieście dolarów, żeby zapłacić Fanucciemu? Gwarantuję, że przyjmie tę sumę. A potem zostawcie wszystko w moich rękach. Załatwię ten problem ku waszemu zadowoleniu.

Oczy Clemenzy od razu zabłysły podejrzliwością. Vito powiedział mu zimno:

— Nigdy nie kłamię ludziom, których uznałem za przyjaciół. Sam pomów jutro z Fanuccim. Niech cię poprosi o pieniądze. Ale mu nie płać. I nie kłóć się o nic. Powiedz mu, że musisz zebrać pieniądze i dasz je mnie, abym mu przekazał. Daj mu do zrozumienia, że jesteś gotów zapłacić, ile zażąda. Nie targuj się. Ja będę się z nim wykłócał o sumę. Nie ma sensu rozjątrzać go na nas, jeżeli jest tak nie-

337

bezpieczny, jak powiadasz.

Na tym poprzestali. Następnego dnia Clemenza rozmówił się z Fanuccim, by się upewnić, że Vito nie zmyślił całej historii. Potem przyszedł do mieszkania Vita i wręczył mu dwieście dolarów. Zerknął na Vita Corleone i rzekł:

— Fanucci powiedział mi, że nie może być niżej trzystu dolarów. Jak go namówisz, żeb, wziął mniej?

Vito Corleone odpowiedział rozsądnie:

— To chyba nie twoja rzecz. Tylko pamiętaj, że wyświadczyłem ci przysługę.

Tessio przyszedł później. Był bardziej powściągliwy niż Clemenza, bystrzejszy, sprytniejszy, ale nie miał takiej mocy. Wyczuwał, że coś tu nie gra, że coś jest nie całkiem w porządku. Był trochę zaniepokojony. Powiedział do Vita Corleone:

— Uważaj na siebie z tym draniem Czarnogęckim, jest podstępny jak ksiądz. Chcesz, żebym tu był jako świadek, kiedy mu będziesz wręczał pieniądze?

Vito Corleone potrząsnął głową. Nawet nie zadał sobie trudu, by odpowiedzieć. Po prostu rzekł do Tessia:

— Powiedz Fanucciemu, że mu wręczę pieniądze tu, w moim domu, dziś o dziewiątej wieczorem. Będę musiał dać mu wina i pogadać, przekonać go, żeby wziął mniejszą sumę.

Tessio potrząsnął głową.

(cdn)

Notatki z rejsu Szczecin — Koźle (2)

Odra staje się wielką rzeką

SŁYSZAŁEM te opowieści nie po raz pierwszy. Sprawdzałem je już kiedyś — w większości są prawdziwe. W obecnej sytuacji, kiedy wszystkie sprawy przewozów śródlądowych znalazły się w jednym zjednoczeniu, dłuższe rozdzielanie taboru między „Żeglugę Szczecińską" i „Żeglugę na Odrze" w rejonie Szczecina jest już bez sensu. Przynosi tylko straty. Sytuacja jest tym paradoksalniejsza, że „Żegluga Szczecińska" zastąpiła kiedyś delegaturę „Żeglugi na Odrze" w Szczecinie, rozpoczynała działalność z częścią przyjętego od niej taboru i w jej budynkach...

A RZEKA PŁYNIE. Jest coś wspaniałego w widoku szeroko rozlanej Odry. Tędy na mapach przebiega granica Polski i NRD. Z obu stron słupy graniczne dwóch państw. A na rze ze zgodnie mijają się polski zestaw pchany i NRD-owska barka motorowa. Sternicy — jak nakazuje zwyczaj — pozdrawiają się uniesieniem na moment prawej ręki znad steru. Tylko na moment, bo — mijanię na rzece to nawet w najszerszych miejscach trudny manewr.

NA 668 KILOMETRZE (liczy się je od ujścia Olzy w dół Odry) mijamy położoną na terytorium NRD śluzę Hohensaathen: wejście na kanał Odra — Haweła. Wyżej, za Słubicami łączy się z Odrą, w Eisenhuttenstadt drugi kanał: Odra — Sprewa. Przez te dwa kanały polskie barki pływają z węglem, czasem z miedzią i drobnicą na zachód Europy. Do NRD, RFN, Belgii, Holandii, Francji, a nawet do... Szwajcarii. Z powrotem przywożą sól potasową i inne surowce dla kombinatu w Policach, klinkier z RFN dla Huty „Szczecin", czasem trochę boksytu.

Ostatnio coraz częściej trafiają się ładunki specjalne, przeznaczone dla wielkich budów w Polsce. Gdy chodzi o przewóz elementów wielkogabarytowych żegluga jest partnerem bezkonkurencyjnym. Ciężar urządzeń nie odgrywa praktycznie żadnej roli. Ich wielkość jest ograniczona jedynie wysokością mostów. Stąd tylko w ubiegłym roku zorganizowano rzekami aż 15 takich specjalnych transportów. Otrzymały tą drogą potrzebne urządzenia m. in. Bełchatów i Huta „Katowice".

Ale są to transporty specjalne. Na co dzień wykorzystanie polskich barek powracających z zagranicy jest niepełne. Najczęściej puste wracają — przynajmniej przez część drogi — barki z Antwerpii i Rotterdamu. Choć równocześnie do tych portów zawijają polskie statki, aby zabrać towary przeznaczone dla naszego kraju.

WIECZOREM drugiego dnia mijamy Kostrzyn. Tu Odra łączy się z Wisłą... przez Wartę, Noteć i Kanał Notecki. Leżący w tak dogodnym punkcie port w Kostrzynie nie odgrywa większej roli. Jego zdolność przeładunkowa wynosi niewiele ponad jedną barkę pchaną dziennie. Jest to przede wszystkim punkt etapowy dla płynących za granicę barek Żeglugi Bydgoskiej. Województwo gorzowskie jak na razie niezbyt dba o swój jedyny port. W roku 1978, zgodnie z planami i styczniową decyzją rządu, rozpocznie się budowa przesypowni cementu w Gorzowie, z czasem powstanie tu port przyjmujący węgiel, nawozy sztuczne i kruszywo. Może wtedy nastaną lepsze czasy także dla portu w Kostrzynie.

ZA ujściem Warty szybkość zestawu zmniejsza się do zaledwie ośmiu kilometrów na godzinę. Coraz trudniej manewrować przy mijaniu, coraz częściej właśnie wtedy na prawą burtę wędruje niebieska flaga. To znak dla nadpływającej z góry jednostki: „Będziemy mijać prawą burtą". Zestaw pnie się w górę rzeki zygzakami. Trzeba myśleć o wyszukiwaniu nurtu tak, aby zawsze starczyło wody pod kilem. Pomagają w tych poszukiwaniach szlaku ustawione na brzegach żółte krzyże. Mechanicy coraz częściej oglądają prawy silnik, czasami prosą o wyłączenie go na kilka minut. Już nie tylko stuka, ale i pobiera ogromne ilości oleju.

NOCĄ znów na kilka godzin zatrzymuje „Bizona 71" mgła. Gdy widoczność spadła do 40 metrów — ryzyko dalszej żeglugi było już zbyt wielkie. Trzy krótkie sygnały statkowego buczka i spada kotwica.

Załoga podnosi kotwicę wraz z pierwszym promykiem słońca, gdy mgła leży jeszcze na rzece. Któryś z zestawów płynących już pełną parą przechodzi tuż obok. Ostra fala rzuca naszego „Bizona" z barkami bokiem między tamy poprzeczne.

TAMY POPRZECZNE — czyli w języku barkarzy główki, długie języki lądu wybiegające w rzekę — pomagają utrzymać stan wody. Na końcu każdej — od momentu spłynięcia lodów — powinien stać czerwony lub czarny trójkąt. Kolor zależy od brzegu rzeki. Wiele główek jest rozmytych, od lat nie umacnianych, źle oznaczonych. Jeśli zestaw przepłynie zbyt blisko może zaczepić o ukryte pod wodą kamienie i przebić barkę.

KAPITAN ostrożnie manewruje w płytkim polu pomiędzy tamami poprzecznymi. Jeden nieostrożny ruch i albo mielizna, albo przebicie. Po ponad godzinnych manewrach zestaw wydostaje się z pułapki. Uff!!!

Wczesnym rankiem mijamy ujście Nysy Łużyckiej. Koniec granicznego odcinka rzeki. Stąd zaczyna się popis umiejętności dwóch kapitanów „Bizona 71". Z górą pół wieku temu, gdy po raz ostatni profilowano odrzańskie zakola, przy stosowano je do żeglugi barek o długości 70 metrów. Używane dziś zestawy mają ponad sto.

Wieczorem dopływamy do pierwszego portu środkowej Odry — Cigacic. Jest to jedyny port województwa zielonogórskiego. Pochodzi jeszcze z XIX wieku, obok Wrocławia jest to największy rzeczny port przeładowujący towary na eksport. Pracuje tu tylko jeden półtoratonowy dźwig. Roczne przeładunki: 40 tysięcy ton. Jedna barka zestawu pchanego to około 400 ton towarów. Radzę nie liczyć dalej...

DLA CIGACIC, podobnie jak dla całej Odry, wybiła nareszcie wielka godzina. O kilkaset metrów od wejścia do starego portu widać plac budowy. W tym roku rozpoczęto tu budowę przesypowni cementu. Powstanie tu także nowy port, stary jest zbyt mały i niekorzystnie położony. Roczne przeładunki w Cigacicach za kilka lat mają sięgać pół miliona ton. Jest to dolna granica opłacalności portu śródlądowego.

Na 435 kilometrze rzeki — o prawie 300 kilometrów od Szczecina, czwartego dnia podróży — spotykamy pierwszą pogłębiarkę pracującą na Odrze. Jest to słynne zakole pod Diabłą Górą, miejsce od lat cieszy się złą sławą. To tu początkujący marynarze składają duchom rzeki w darze kawałki chleba i pieniążek. Stare zakole zostanie za kilka miesięcy ścięte przekopem — specjalnym kanałem. Cud techniki, najnowocześniejsza pogłębiarka ssąco-refulująca, niszczy legendy.

Jacek WIŚNIEWSKI

(C.D.N.)

W Memoriale Duneckiego

Dobre rezultaty SZS-AZS

DOBRZE wypadł start lekkoatletów SZS-AZS Szczecin na zawodach w Bydgoszczy podczas Memoriału G. Duneckiego. W punktacji ogólnej trójboju sprinterskiego (biegi na 60, 100 i 200 m) zwyciężył K. Grubecki (AZS Gdańsk). Szczecinianin Janusz Piersiński zajął 5 miejsce, a 18-letni Jerzy Iwiński był ósmy. Natomiast w poszczególnych biegach najlepiej spisali się: Janusz Piersiński na 100 m uzyskał 10,6 sek., Jerzy Iwiński 100 m przebiegł w czasie 10,7 sek., a 200 m — 22,5 sek. 17-letni Edward Jarocki osiągnął na 100 m czas 10,9 sek., natomiast na 200 m 22,5 sek. Jego koleżanka, również 17-letnia, Anna Mazurczak skoczyła w dal 531 cm. (jl)

O „Błękitną Wstęgę Odry"

J. Paluch zwycięża

W GRYFINIE odbyło się X kolarskie kryterium o „Błękitną Wstęgę Odry". Na dystansie 80 km startowało 63 zawodników. Zwycięstwo odniósł Józef Paluch (Gryf) — 60 pkt. i wyprzedził Franciszka Ankudowicza z Arkonii (39 pkt.). Trzeci był Bernard Kręczyński (Gryf) — 7 pkt. Czołowa dwójka zorganizowała ucieczkę na czwartym okrążeniu i między sobą dzieliła punkty na poszczególnych premiach. (jl)

Inauguracja sezonu mistrzowskiego

Piłkarze z Lasku znowu na boiskach II ligi

JUTRO na 16 stadionach w kraju nastąpi inauguracja piłkarskiego sezonu mistrzowskiego 1976/77. Jako pierwsze do współzawodnictwa staną zespoły II ligi. W tydzień później walkę o punkty rozpoczną nasi I-ligowcy. Natomiast w między czasie (najbliższa środa) dojdzie jeszcze do bezpośredniej konfrontacji drużyn obu lig w ramach 1/16 Pucharu Polski.

Po raku przerwy w II lidze zameldowali się znowu piłkarze z Lasku Arkońskiego. Na inaugurację II ligi Arkonia zmierzy się z koszalińską Gwardią. Mecz ten rozpocznie się w niedzielę o godz. 16.30 w Lasku Arkońskim.

PRZED pierwszym ligowym spotkaniem przeprowadziliśmy rozmowę z trenerem Arkonii — mgr Janem Kępą.

— Drużyna zrobi wszystko aby wypaść bardzo dobrze. Zespół jest młody więc będzie imponował ambicją i wolą walki. O tym jestem przekonany. Nie można przeceniać łatwego zwycięstwa nad Gwardią w PP. Dopuszczamy, że rywal może być lepszy o 50 procent. Meczów o ligowe punkty nikt łatwo nie oddaje. Na szczęście wszyscy piłkarze są zdrowi. Jedynie Stańczak od czuwa jeszcze częściowo skutki kontuzji odniesionej w pierwszej potyczce z Gwardią. Zrobimy wszystko aby zadowolić zarówno naszych sympatyków, jak również... samych siebie.

• • •

W POZOSTAŁYCH spotkaniach II ligi grupy północnej grać będą: Gwardia Warszawa — Jagiellonia Białystok, Lechia Gdańsk — Avia Świdnik, Concordia Piotrków — Zawisza Bydgoszcz, Olimpia Elbląg — RKS Ursus, Polonia Bydgoszcz — Olimpia Poznań, Motor Lublin — Stoczniowiec Gdańsk, Bałtyk Gdynia — Zagłębie Wałbrzych.

Red. Niemiec trenuje...

PISALIŚMY swego czasu o publicznej deklaracji red. Niemca z Rzeszowa, który zobowiązał się do przeniesienia „na barana" trenera Huberta Vagnera z siedziby PZPS do Klubu SPATNF, jeśli polska drużyna siatkówki zdobędzie na olimpiadzie złoty medal. Jak informują dziennikarze „Sportowca", red. Niemiec rozpoczął ostatnio treningi ze sztangą. Nie wiadomo jednak do jak ciężkich „bojów" musi się przygotować, bowiem komputer z telewizyjnego studia olimpijskiego odmówił złośliwie odpowiedzi na to pytanie. (kg)

„KADETKI" JUŻ GRAJĄ

O godz. 17 w sali WDS otwarcie Mistrzostw Europy

DZIŚ O GODZ. 12 rozpoczęły się w hali Wojewódzkiego Domu Sportu I Mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet „kadetek" (dziewczęta do lat 17). Zainaugurował je mecz Holandii ze Szwajcarią. Udział w mistrzostwach biorą reprezentacje 16 państw: Belgii, Bułgarii, CSRS, Finlandii, Hiszpanii, Holandii, Izraela, Jugosławii, Polski, Rumunii, Szkocji, Szwajcarii, Szwecji, Węgier, Włoch i Związku Radzieckiego.

DRUŻYNY grają w 5 grupach eliminacyjnych.

Grupa A: ZSRR, Jugosławia, Szkocja.

Grupa B: Węgry, Włochy, Finlandia.

Grupa C: CSRS, Izrael, Szwecja.

Grupa D: Bułgaria, Rumunia, Belgia.

Grupa E: Hiszpania, Holandia, Szwajcaria.

Mistrzowie grup oraz drużyna Polski wystąpią w finale A. Wicemistrzowie — w finale B, a trzecie drużyny z poszczególnych grup eliminacyjnych — w finale C.

NAD prawidłowym przebiegiem imprezy czuwa Komisja Techniczna. Na jej czele stoi komisarz mistrzostw Eugenio Korwin z Włoch, z którym współpracują dwaj komisarze imprezy: **Antoine Skiloyannis** z Grecji i **Rene David** z Francji.

Turniejowe spotkania poprowadzi 20 arbitrów. 16 z nich reprezentuje państwa uczestniczące w zawodach, a czterech pozostałych którzy są sędziami neutralnymi pochodzi: z Austrii, Luksemburga, RFN, i Walii.

O PIERWSZEJ w historii szczecińskiego sportu imprezie mającej rangę mistrzostw Europy, mówi wiceprzewodniczący Jej Komitetu Organizacyjnego, prezes Wojewódzkiej Federacji Sportu — mgr Henryk Truszczyński.

— MISTRZOSTWA młodych koszykarek są sztandarową imprezą uświetniającą obchody 30-lecia szczecińskiej koszykówki. Zawody te przyznano nam w nagrodę za liczne osiągnięcia w krzewieniu tej dyscypliny sportu, ze szczególnym uwzględnieniem sukcesów w pracy z zespołami młodzieżowymi, które od wielu lat liczą się na krajowej arenie, zdobywając wysokie lokaty w mistrzostwach Polski.

Koszykówka jest jedną z priorytetowych dyscyplin uprawianych w Szczecinie. Sądzę, że organizowane w naszym mieście mistrzostwa Europy przyczynią się do dalszego jej rozwoju i rozszerzą grono jej entuzjastów. Szczególnie zależy nam na młodzieży, zwiększeniu szkolnych i klubowych drużyn koszykówki, w których miałaby ona możliwości podnoszenia swych umiejętności.

W przygotowanie mistrzostw włożyliśmy wiele wysiłku. Uczyniliśmy wszystko, by pod każdym względem była to impreza udana. W działaniu tym mieliśmy wielu sojuszników. Pomagały nam władze wojewódzkie i miejskie, kuratorium, zakłady pracy oraz liczna grupa działaczy sportowych. Dzięki temu mogliśmy rozwiązać w porę wiele problemów m.in. należycie przygotować halę WDS, gdzie odbywają się zawody oraz Internat Technikum Mechaniczno-Energetycznego. Pracownicy WDS na czele z dyrektorem S. Dwojewskim i Technikum Mechaniczno-Energetycznego na czele z dyrektorem S. Stachelkiem wywiązali się z tego trudnego zadania „na medal".

• • •

OBOK meczu Holandia—Szwajcaria, który zainaugurował zawody, program I dnia przewiduje również cztery dalsze spotkania oraz uroczyste otwarcie. O godz. 13.45 wystąpią reprezentacje Włoch i Finlandii, o 15.30 ZSRR i Szkocji, a o godz. 17 odbędzie się otwarcie imprezy, którą uświetni m.in. występ orkiestry Marynarki Wojennej. Następnie rozegrane zostaną dwa kolejne pojedynki: o godz. 18 Bułgaria—Belgia i o godz. 19.45 Izrael—CSRS.

W niedzielę nastomiast grają: o godz. 12 Szkocja—Jugosławia, o godz. 14 CSRS—Szwecja, o 16 Szwajcaria—Hiszpania, o 18 Finlandia—Węgry i o godz. 20 Belgia—Rumunia. W poniedziałek walczą: o godz. 12 Szwecja z Izraelem, o 14 Hiszpania z Holandią, o 16 Rumunia z Bułgarią, o godz. 18 Węgry z Włochami i o godz. 20 Jugosławia z ZSRR. (jg)

JAK poinformowano nas w PZPN, wszystkie kluby powinny podjąć decyzje w sprawie udzielenia zwolnień swym piłkarzom do innych drużyn do 15 sierpnia. Później do akcji wkroczy już specjalna komisja PZPN, która ma prawo przeniesienia danego zawodnika do innego zespołu z urzędu. (jl)

Polscy żeglarze na Kubie

W HAWANIE przebywa polski jacht „Hetman". Ośmioosobową załogą dowodzi kpt. Jan Pinkowicz. „Hetman" zawinął do Hawany w drodze powrotnej do kraju z regat „Operacja Żagiel-76", w których polski jacht zajął w swej kategorii drugie miejsce, na 36 startujących. Pobyt na Kubie załoga jachtu wykorzysta do przeprowadzenia niezbędnych napraw statku i jego wyposażenia.

JACHT jest w podróży od połowy kwietnia. Powrót do kraju spodziewany jest w połowie października. Ogółem w swym rejsie „Hetman" pokona 15 tys. mil.

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 12—22 — hala WDS — Mistrzostwa Europy kobiet „kadetek" w koszykówce.

Godz. 15 — stadion przy ul. Twardowskiego — towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy Pogonią i Unionem Berlin.

NIEDZIELA

Godz. 12—22 — hala WDS — Mistrzostwa Europy kobiet „kadetek" w koszykówce.

Godz. 16.30 — stadion im. J. Kusocińskiego — mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi: Arkonia — Gwardia Koszalin.

STARGARD

SOBOTA

Godz. 16.30 — stadion przy ul. Sportowej — zawody l.a. o „Srebrny Grot Stargardu" i międzynarodowy trójmecz l.a.

NIEDZIELA

Godz. 16.30 — stadion przy ul. Sportowej — c.d. trójmeczu l.a.

DZIĘKUJEMY

...za pozdrowienia nadesłane nam przez juniorów Pogoni z obozu piłki ręcznej w Bytowie.

...za pozdrowienia od załogi s/y „Magnolia" z rejsu do bałtyckich portów ZSRR.

Szczecińscy medaliści olimpijscy

Srebrny laur Henryka Wawrowskiego

REPREZENTACJA Polski w piłce nożnej na igrzyskach Olimpijskich w Montrealu wywalczyła srebrny medal. O ile jednak „złoto" przed czterema laty w Monachium, a pół niej trzecia lokata w tym samym mieście na Mistrzostwach Świata były etapami drogi triumfalnej na piłkarski Olimp, drugie miejsce wywalczone po porażce w finale z NRD jest dla wszystkich sympatyków tej dyscypliny sportu w Polsce odwrotem z tamtych pozycji.

Być może dla niektórych piłkarzy z kadry olimpijskiej, którzy już posiadali w swej kolekcji medal i to z najszlachetniejszego kruszcu, a ponadto opływali w splendory po powrocie z MS, zabrakło jak twierdził trener Kazimierz Górski bodźców do walki z pełnym poświęceniem. Z drugiej jednak strony trudno uwierzyć aby zawodnik biorąc udział w tym spotkowym festiwalu nie chciał stanąć, choćby to było po raz wtóry, na najwyższym podium. Jedno jest jednak pewne — pragnęli tego bardzo debiutanci na IO, a wśród nich kapitan Pogoni Szczecin — Henryk Wawrowski. Po przyjeździe z Olimpiady poprosiliśmy naszego reprezentacyjnego obrońcę o podzielenie się wrażeniami z tej wielkiej imprezy.

— W REPREZENTACJI Polski grasz nieprzerwanie już od 1974 roku...

— Do kadry narodowej dostałem się po Mistrzostwach Świata w Monachium. Lewy obrońca reprezentacji Adam Musiał uległ wypadkowi samochodowemu i zaszła konieczność znalezienia dublera. Wybór Kazimierza Górskiego padł wtedy na Sobczyńskiego z ROW Rybnik i na mnie. Pierwszy mecz z Białym Orłem na koszulce rozegrałem w październiku 1974 roku z Kanadą w Warszawie. Od tej pory nieprzerwanie byłem powoływany do kadry. W sumie wystąpiłem już 22 razy w oficjalnych meczach reprezentacji Polski.

— Jak czuje się sportowiec, który jako drugi w Szczecinie, jest posiadaczem srebrnego medalu olimpijskiego (wcześniej „srebro" wywalczył lekkoatleta Pogoni — Wiesław Maniak w sztafecie 4×100 m dop. J. Ł.)?

— Dla mnie było to niezapomniane wrażenie. Zwłaszcza sam moment wejścia na podium. Obserwował nas przecież komplet widzów a ponadto milliony w telewizji. Wszyscy jednak odczuwaliśmy pewien niedosyt. Straciliśmy niepowtarzalną szansę. Mecz z NRD mogliśmy wygrać gdyby nie pierwsze 15 minut.

— A propos tego spotkania. Słyszeliśmy wiele plotek na temat braku w składzie naszego stopera Jerzego Gorgonia.

— Dziwią mnie te wszystkie insynuacje. Jurkowi bardzo zależało na pozytywnej ocenie jego gry na igrzyskach — chciał zatrzeć złe wrażenie z okresu jego dyskwalifikacji. Pamiętam, że bardzo cieszył się z pochwał jakie skierował pod jego adresem trener Górski po spotkaniach z KRL-D i Brazylią. Przy czyną zaś absencji była kontuzja żebra odniesiona w trakcie meczu z Brazylią. Podczas rozgrzewki przed finałem zrobił kolejno kilka ostrych startów do piłki i poczuł dotkliwy ból. Byliśmy wszyscy zmartwieni takim obrotem sprawy.

— Trener K. Górski oświadczył po Olimpiadzie, że nowy szkoleniowiec będzie musiał wymienić w zespole kilku zawodników...

— Odejdą na pewno z drużyny pomocnicy. Wiem, że „Zyga" Maszczyk zakończy karierę w jednym z zespołów francuskich. Prawdopodobnie za rok wyjedzie także Henryk Kasperczak. Natomiast o Kazimierza Deynę toczył podobno spór Ajax z Anderlechtem. Kazik wyjedzie chyba jednak również do Francji. Jeśli nowy selekcjoner nadal będzie mnie powoływał, zrobię wszystko, aby grać jeszcze lepiej i ofiarniej. Przed nami przecież eliminacje do finałów Mistrzostw Świata w Argentynie. To jest moja wielka szansa. Może jedno ze spotkań eliminacyjnych zostanie rozegrane w Szczecinie. Ma to być mecz z Cyprem w dniu 31 października br. Byłby to mój debiut reprezentacyjny przed szczecińską publicznością.

Rozmawiał: (jl)

Juniorzy Pogoni w kadrze narodowej

NIEBAWEM najmłodszych polskich piłkarzy — kadrę narodową juniorów czeka kolejny poważny sprawdzian. Będzie nim tradycyjny Turniej Przyjaźni Krajów Socjalistycznych, który zostanie rozegrany tym razem w Bułgarii (na terenie Sofii i w pobliskich miastach). Obsada jest jak zwykle bardzo silna. Obok dwóch reprezentacji Bułgarii i Polaków startują: ZSRR, CSRS, NRD, Rumunia, Węgry, Kuba i KRL-D. Dla polskich juniorów będzie to ostatni poważny egzamin przed turniejem o Puchar UEFA, w którym nasze Orliki walczyć będą właśnie z Bułgarami. Wśród piłkarzy powołanych na sofijski turniej znalazł się również zawodnik szczecińskiej Pogoni — Krzysztof Urbanowicz.

Natomiast w dniach 11—22 bm. w ośrodku ASG w Warszawie — Rembertowie odbywa się zgrupowanie juniorów młodszych. Do tej grupy powołano drugiego piłkarza portowego klubu — Artura Czernickiego. (jl)

Szachy

Z korespondencyjnych MP

XVI MISTRZOSTWA POLSKI w szachowej grze korespondencyjnej, rozgrywane na przestrzeni 1975—76 roku, zakończyły się zwycięstwem Ryszarda Piłutowskiego z Warszawy — 12,5 pkt. przed R. Grubiakiem — Wrocław, W. Kocem — Gdańsk i J. Kocurem — Wrocław — wszyscy po 12,0 pkt., C. Galczyńskim — Lublin — 10,5 pkt. oraz W. Załachowskim — Szczecin — 9,5 pkt.

Swoją bardzo wysoką pozycję w kraju potwierdził pracownik naukowy Akademii Rolniczej — dr Włodzimierz Załachowski, który w trzech ostatnich finałach mistrzostw Polski plasuje się w czołówce.

Przypominamy, że w rozpoczętym już XVII finale MP reprezentują Szczecin: Włodzimierz Załachowski i Stefan Lewandowski. (jdy)

Uwaga rodzice młodych pływaków

ORGANIZATORZY kolonii pływackich informują rodziców dzieci które wyjechały swego czasu do Świdnika, że ich pociechy wracają jutro (niedziela) pociągiem o godz. 8.55. Następne treningi dla młodych pływaków Stali Stocznia, którzy przyjadą ze Świdnika odbywać się będą na szczecińskich obiektach.

Reporter „Kuriera" na pokładzie „Nachimowa"

Rejsy okrężne — atrakcją dla radzieckich wczasowiczów

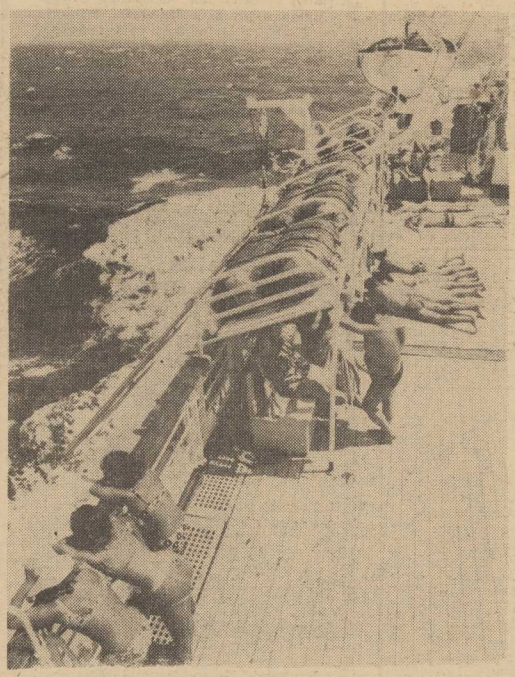

PROJEKTANCI z biura projektowo - konstrukcyjnego Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego lansują statek turystyczno-wczasowo-leczniczy. Zaprojektowali go w czynie społecznym w kilku etapach: w pierwszym z okazji XXX-lecia Pomorza Zachodniego, w drugim — dla uczczenia VII Zjazdu PZPR. Konstrukcja jest stale rozwijana i uzupełniana. Twierdzi się, że po roku 1980 stać będzie nas na zbudowanie takiej jednostki, która umożliwi spędzenie 2-tygodniowego pobytu na morzu 12 tysiącom ludzi. Stoczniowcy sądzą, że jednostka zapoczątkuje nową generację statków (gdyż nie ma takich statków budowanych specjalnie — są tylko adaptowane), mając szanse stać się produktem nowym i atrakcyjnym na światowym rynku żeglugowym.

REPORTER „Kuriera" spędził 3 dni na pokładzie „Admirała Nachimowa", radzieckiego statku pasażerskiego latem żeglującego po Morzu Czarnym a w kilku miesiącach zimowych wożącego turystów po bardziej ciepłych akwenach. Sądzimy, że Czytelników zainteresuje geneza radzieckiej floty turystyczno-pasażerskiej i warunki stwarzane podróżnym oraz wczasowiczom na statkach.

„Admirał Nachimow" jest już wysłużonym „pasażerem". Niemniej jednak wnętrza są wyposażone atrakcyjnie. Wygodne 1-, 2- i 3-osobowe kabiny, przestronne mesy, gdzie serwują doskonałe i obfite posiłki, dwa koktejl-bary, kiosk z pamiątkami i poczta, kino, biblioteka z obszerną i zaciszną czytelnią, a oprócz tego oszklone werandy pokładowe, gdzie można spacerować w czasie niepogody oraz dwa baseny kąpielowe i wiele miejsca na pokładzie do leżakowania i opalania się. „Nachimow" zabiera 830 pasażerów obsługiwanych przez 320-osobową załogę, z której aż 109 osób zatrudnionych jest w kuchni, a 75 w dziale hotelowym. Pasażerowie nie mogą narzekać na nudę, oficerowie kulturalni organizują liczne imprezy, z chrztem morskim włącznie, a popołudniami i wieczorami przygrywają do tańca orkiestry.

OD 18 lat kapitanem na jednostce jest **Nikołaj Antonowicz-Sobolew**. Do 1969 roku „Admirał Nachimow" pływał jako statek typowo pasażerski na liniach kaukasko-krymskich. Lecz pasażerów było coraz mniej, gdyż flocie odbierało ich skutecznie bardzo rozwinięte w ZSRR lotnictwo cywilne. I właśnie na „Admirale Nachimowie" zrodziła się myśl, by zacząć służyć turystom, których na czarnomorskim wybrzeżu nie brakuje. Ukraińska Rada do Spraw Turystyki zadecydowała, że należy spróbować. Pierwszy rejs zorganizowano właściwie po sezonie, w październiku 1969 roku. Trwał 14 dni. Na Czarnym Morzu w tym okresie jest bardzo ładna pogoda.

„ADMIRAŁ NACHIMOW" przy kei w Soczi. Kapitan Sobolew, który od 18 lat dowodzi tą jednostką spotkał ją już uprzednio. W 1945 roku był w Świnoujściu i tam zauważył sterczące z wody dwa maszty i dwa kominy, jednostka nazywała się wówczas „Berlin", a przed wojną kursowała na trasie Brema — Ameryka. Statek został podniesiony w 1948 roku i przypadł ZSRR w ramach reparacji wojennych.

— GDY rejs dobiegał końca zgromadziliśmy turystów w salonie — wspomina kpt. ż. w. Sobolew — by zebrać wrażenia i zapytać o opinie na temat organizowan. podobnych rejsów w przyszłości. Były entuzjastyczne. Wszyscy stwierdzili, że jest to doskonała inicjatywa, którą trzeba kontynuować.

I TAK SIĘ ZACZĘŁO. Dziś na Morzu Czarnym niezwykle popularne są rejsy okrężne z Odessy i innych portów. Miejscami w zasadzie dysponują Związki Zawodowe, a skierowania są bezpłatne, 50-procentowe, lub 30-procentowe. Można także nabyć bilety pełnopłatne (ok. 35 proc. miejsc) w kasach przedsiębiorstwa żeglugowego. Jest to jednak bardzo trudne, bo amatorów jest zawsze więcej niż wolnych miejsc. Idea rejsów turystycznych z Morza Czarnego dotarła także na radziecki Daleki Wschód. Z tej popularnej formy relaksu korzystają nie tylko turyści z ZSRR ale także obcokrajowcy, w tym wielu z krajów socjalistycznych. Na „Admirale Nachimowie" miałem przyjemność spotkać polską rodzinę z Wrocławia.

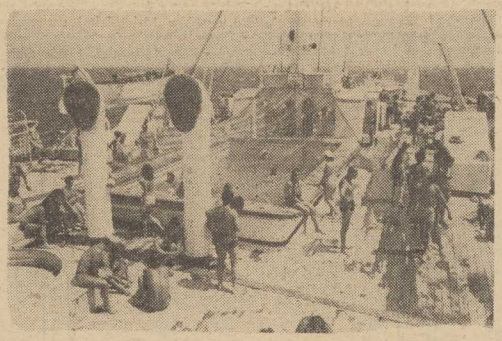

JEDEN z dwóch basenów wykonanych przez załogę i dobrze służących wczasowiczom.

KPT. Z. W. Nikołaj Antonowicz Sobolew odbywał tę podróż w towarzystwie małżonki Artoniny Antonowny i wnuka. Tylko wnuczek w rodzinie Sobolewych nie ma jeszcze dyplomu morskiego: żona jest szturmanem, córka po Wyższej Szkole Morskiej w Odessie, a zięć także marynarz. Oboje małżonkowie Sobolewowie mają w swych życiorysach wojenną epopeję na Morzu Czarnym. Dwa razy tonęli pod bombami. Kapitan odchodzi niebawem na zasłużoną emeryturę.

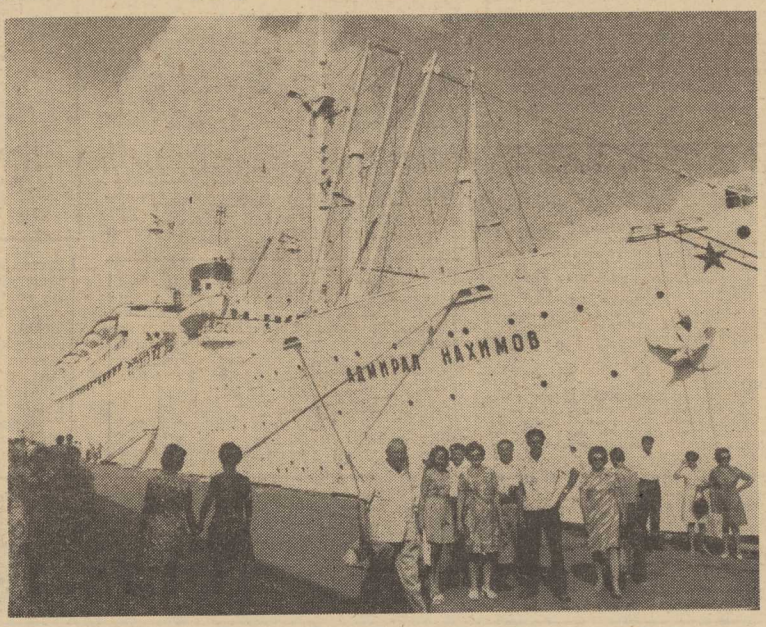

TURYŚCI ze skierowaniami, a także wszyscy pasażerowie, którzy się przyłączą (za drobną opłatą) mają zapewnione w czasie postojów w portach atrakcyjne wycieczki prowadzone przez kwalifikowanych przewodników z biur turystycznych. A w czasie 7-dniowych rejsów „Admirała Nachimowa", są co najmniej dwa porty. Należy dodać, że ZSRR ma już na Czarnym Morzu całą flotę takich jednostek, a w roku ubiegłym wprowadzono nowe jednostki pasażerskie zbudowane w Finlandii typu „Białoruś".

O ATRAKCYJNOSCI morskich turystycznych wojaży niech świadczy telegram przysłany na ręce kpt. Sobolewa przez jednego z pasażerów, Uzbeka, po powrocie do domu: **„Koń — dobry, samochód — dobry, samolot — dobry, statek — najlepszy".**

Edward WITUSZYNSKI

Wszystkie zdjęcia: LESZEK ŁOŻYŃSKI

ZSB ŚWINOUJŚCIE

Wolne miejsca w szkole z internatem

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA
SZCZECIŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA
72-600 Świnoujście, ul. Gdyńska 26, tel. 27-61
PRZYJMUJE
w roku szkolnym 1976/77
MŁODZIEŻ DO KLAS PIERWSZYCH:

◆ BETONIARZ-ZBROJARZ
◆ MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH
– kierunki dwuletnie dla uczniów 15-letnich i starszych
◆ ELEKTROMONTER
– kierunek 3-letni dla uczniów 15-letnich i starszych

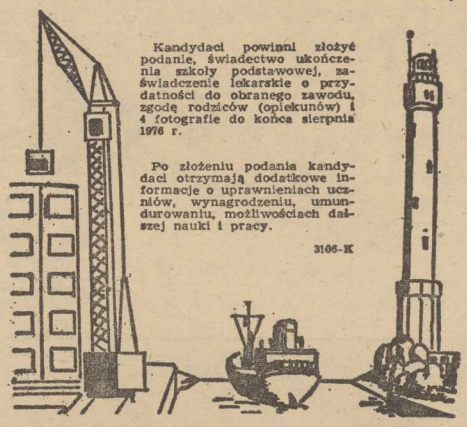

Kandydaci powinni złożyć podanie, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, zaświadczenie lekarskie o przydatności do obranego zawodu, zgodę rodziców (opiekunów) i 4 fotografie do końca sierpnia 1976 r.

Po złożeniu podania kandydaci otrzymają dodatkowe informacje o uprawnieniach uczniów, wynagrodzeniu, umundurowaniu, możliwościach dalszej nauki i pracy.

3106-K

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego
w Szczecinie, ul. Storrady 1

OGŁASZA ZAPISY
do
ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ
do klas pierwszych na rok 1976/77
w zawodach:

	wiek	okres nauki
– MURARZ TYNKARZ	15–18	2 lata
– BETONIARZ-ZBROJARZ	15–18	2 lata
– MECHANIK MASZYN BUD.	15–18	3 lata
– MALARZ BUDOWLANY	15–18	2 lata

Zamiejscowi będą zakwaterowani w internacie.

Nauka rozpoczyna się 1 września 1976 r.

Poza tym przedsiębiorstwo przyjmuje na naukę zawodu młodzież w wieku 17–21 lat do 2-letniego OHP w Świnoujściu w następujących zawodach:

– MURARZ-TYNKARZ
– BETONIARZ-ZBROJARZ
– CIEŚLA BUDOWLANY
– BLACHARZ-DEKARZ
– HYDRAULIK

Nauka i zakwaterowanie w hufcu są bezpłatne.

W czasie pobytu w OHP junacy odbywają zasadniczą służbę wojskową. Kandydaci powinni dostarczyć następujące dokumenty: podanie z określeniem zawodu, zgodę rodziców, metrykę urodzenia, 4 fotografie, świadectwo szkolne, zaświadczenie lekarskie o przydatności do obranego zawodu.

Zgłoszenia przyjmuje **Służba Pracownicza** Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Szczecin – **ul. Storrady 1 pokój 121.**

2350-K

Z największym bólem zawiadamiamy, że 27 czerwca 1976 r. po ciężkich cierpieniach odeszła na zawsze nasza najdroższa Mateczka, Babunia i Prababunia, oddana całym sercem trzeciemu pokoleniu swojej rodziny

śp.

Julia Derbin

i została pochowana w grobie rodzinnym na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie. Nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy odbędzie się 15. VIII. 1976 r. o godz. 9,30 w kościele parafialnym przy ul. Włościańskiej w Szczecinie-Pomorzanach

o czym zawiadamia zrozpaczona

CÓRKA WRAZ Z RODZINĄ

---

12 sierpnia 1976 r. zmarł

nasz najukochańszy Mąż, Tatuś

i Dziadziuś

Ignacy Łapa

Pogrzeb odbędzie się 16 sierpnia o godz. 12.30 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie

ŻONA, DZIECI i WNUKI

Druhowi Komendantowi Chorągwi ZHP w Szczecinie

hm PL

Piotrowi Łapie

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci OJCA

składają:

instruktorzy i współpracownicy z Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP w Szczecinie

---

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT CZERPALNYCH I PODWODNYCH
w Szczecinie, ul. Kujota 18/21

organizuje przeszkolenie w zawodzie marynarza

I DOKONUJE PRZYJĘĆ PRACOWNIKÓW
NIEWYKWALIFIKOWANYCH

Warunki przyjęcia:

– wiek od 18 do 35 lat
– ukończona minimum szkoła podstawowa
– dobry stan zdrowia
– niekaralność sądowa.

Po przeszkoleniu zagwarantowana praca na jednostkach pływających.

Do pracy przyjmuje oraz udziela informacji Sekcja Osobowa i Szkolenia Zawodowego PRCiP w Szczecinie, ul. Kujota 18/21, tel. 380-34 do 39 – centrala, wewn. 56 lub 17 w godzinach od 7–14.45 (dojazd autobusem nr 76 z pl. Hołdu Pruskiego do ul. Hryniewieckiego).

3107-K

ZARZĄD PORTU SZCZECIN

zawiadamia,

ŻE PRZYJMUJE
DO REZERWY PORTOWEJ
MĘŻCZYZN W WIEKU 18–45 LAT

Rejestracja odbywać się będzie 16 sierpnia godz. 7–9

oraz 17 sierpnia w godz. 14–16 w rejonie Łasztowni tel. 361-66.

Jednocześnie wzywa się do pracy wszystkich robotników rezerwy portowej od 16 do 21 sierpnia zm. III włącznie.

3128-K

RÓŻNE

POSIADAM własnego „Żuka". Oczekuję propozycji. Mirosław Rynkiewicz ul. Kopernika 6/3. 14145-G

ODBIORCY stałego na asparagus cięty — poszukuje ogrodnictwo. Mosina, Sowiniecka 12, tel. 282 3022-G

KUPNO

Z GARAŻE blaszane kupię. Tel. 448-16 lub 728-00 14131-G

„SKODĘ 100 S" lub „100L" nową lub po małym przebiegu — kupię. Goleniów tel. 21-92. 14096-G

BONY PKO — kupię. Tel. 822-689. 14039-G

PSA pekińczyka — kupię. Tel. 42-362. 13966—G

NADWOZIE „Trabanta" 601", stan obojętny, pilnie kupię. Zgłoszenia tel. 379-66. 13954-G

SPRZEDAŻ

BONY PKO — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 14133.

SUPOREX, stal zbrojeniową — sprzedam. Tel. 759-57. 14188-G

„FIATA 125P" 1300 — sprzedam. Ul. Wilcza 4a po 17. 14175-G

JACHT kabinowy 4-osobowy 5 m długości (nowy, ze sklejki) sprzedam Oglądać Przystań AZS, ul. Przestrzenna 1, niedziela godz. 10—18. Inne dni Szczecin-Mierzyn, ul. Welecka 20. 14172—G

PIĘKNEGO owczarka niemieckiego, bardzo agresywnego — sprzedam. Ul. Marzanny 5/5, Golęcino przy Strzałowskiej. 14143—G

„FIATA 132 GLS" 1600, przebieg 28 tys. km — sprzedam. Tel. 439-00 godz. 18—20. 14126—G

Z HEŁMOFONY — sprzedam. Ul. Gorkiego 26/11. 14082—G

KUCHENKĘ gazową z piekarnikiem, używaną, stół okrągły, duży, rozsuwany (blat do remontu) sprzedam. Tel. 754-35. 14048—G

KALORYFERY żeliwne używane — sprzedam. Ul. Pocztowa 39/1. 14065-G

TAPCZAN-PÓŁKĘ i inne używane meble sprzedam. Tel. 779—16. 13996—G

NOWĄ „Syrenę 105" — sprzedam. Police, ul. Gagarina 10/4. 13726—G

„SYRENĘ 104" — sprzedam. Ul. Asnyka 3/29 po 13. 13963—G

„WARSZAWĘ" górnoza worową rok prod. 1972 — sprzedam. Ul. Zakole 48/10. 13778—G

„SYRENĘ 104" — sprzedam. Ul. Długosza 20/2 po godz. 16. 13839—G

NOWĄ „Skodę S 100 L" zamienię na nowego „Fiata". Tel. 778-91. 13877—G

OKAZYJNIE sprzedam „Syrenę 101" — tel. 750-02 godz. 12—16. 13922—G

„JUNAKA" z wózkiem bocznym, częściami zapasowymi — sprzedam razem lub osobno, stan dobry. Wiadomość tel. 231—334. 14199—G

POKÓJ nieumeblowany z wygodami — do wynajęcia. Ul. Sandomierska 12. 14129—G

BYDGOSZCZ — M-4, 3-pokojowe, własnościowe, zamienię na 3-pokojowe samodzielne w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 14244.

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne, członkowie spółdzielni, poszukuje mieszkania lub niekrępującego pokoju sublokatorskiego. Tel. 23-23-51. 14073-G

PANI po studiach poszukuje samodzielnego pokoju. Możliwość udzielania lekcji francuskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 14068.

Z PANIENKI poszukują pokoju sublokatorskiego od 1 września. Okolice Śródmieścia. Tel. 390-07 godz. 7—15. 14051—G

PILNIE kupię M-3. Telefon 750-29 od godz. 18. 14064—G

M-3 w centrum odnajmę. Tel. 420-02. 14004—G

LOKALE

DUŻY pokój z kuchnią w centrum zamienię na M-3. Tel. 22-13-35 po 16. 14157—G

NAUKA

PRZYGOTOWUJĘ do egzaminów poprawkowych i wstępnych matematyka, fizyka, chemia. Tel. 82-18-22. 14154-G

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Szczecińska Stocznia Remontowa w Szczecinie ul. Ludowa 13, zatrudni mężczyzn do przyuczenia w następujących zawodach: ślusarz okrętowy, spawacz, dźwigowy, dokowy, malarz-konserwator kadłubów. Wymagane ukończenie 18 lat i dobry stan zdrowia. Bliższych informacji dot. warunków pracy i płacy oraz zakwaterowania udziela Dział Kadr Stoczni, Szczecin ul. Ludowa 13, tel. 242-331. 3108-K

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych w Szczecinie zatrudni: cieśli, zbrojarzy-betoniarzy, murarzy, brukarzy, asfalciarzy, monterów instalacji sanitarnej, monterów maszyn budowlanych, elektryków samochodowych i sieciowych, maszynistów sprzętu ciężkiego i średniego oraz robotników niewykwalifikowanych. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Zatrudnienia Szczecin, ul. Tama Pomorzańska 13-a, tel. 82-10-51 wewn. 22. Obowiązują skierowania z Wydziału Zatrudnienia. 3043-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" – DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA – KSIĄŻKA – RUCH" WYDAWCA. Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelny 457-41; sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35, dział morski 427-77; dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250, dalekopisy 224-018. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa – Książka – Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń i kwartał, i półrocze roku następnego i na cały rok następny, do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej – 182 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa, przyjmuje RSW „Prasa – Książka – Ruch", Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. K-3

TEATRY

NIECZYNNE.

KINA

DRUŻBA (tel. 356-05) „Maria" g. 15.30, 18, 20.15, szwedzki, l. 15 (sobota i niedziela); KOSMOS (tel. 356-02) „Ale heca" g. 9, radz., panoram.; „Chinatown" g. 11, 13.30, 16, 18.30, 21, USA, l. 18, panoram. (sobota i niedziela); BAŁTYK (tel. 733-35) „Miłość w godzinach nadliczbowych" g. 15.30, 18, 20.30, ang., l. 15, panoram.; niedziela: „Niewierna żona" g. 13.30, 18, 20.15, fr., l. 18; COLOSSEUM (tel. 458-18) „Sami swoi" g. 9, 11.15, 13.30, 16, pol.; „Afonia" g. 18.15, 20.30, radz., l. 15 (sobota i niedziela); POLONIA (tel. 22-18-34) „Morderstwo w Orient Expressie" g. 15.30, 18, 20.30, ang., l. 15 (sobota i niedziela); PIONIER (tel. 475-02) „Pies, kot i placek" g. 10, 17, pol.; „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej" g. 11, 13, 15, RFN; „Legenda" g. 18, 20, pol.; „Nie ujdzie ci to płazem" g. 22, fr., l. 15 (sobota i niedziela); DERBY — „W upalną noc" g. 20.30, USA, l. 15; niedziela: „Mc Masters" g. 20, USA, l. 15; OGRODOWE — „Pojedynek na szosie" g. 20, USA, l. 15; niedziela: „Największe wydarzenie od czasu, gdy człowiek stanął na Księżycu" g. 20, fr., l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Wielka noc i wielki dzień" g. 17, CSRS, l. 15; „Tragedia Posejdona" g. 19, USA, panoram., l. 15; „Nocny kowboj" g. 21, USA, l. 18; niedziela: „Wielki dzień i wielka noc" g. 15; „Tragedia Posejdona" g. 17; „Nocny kowboj" g. 19; MEWA (Żelechowo) „Królewna w oślej skórze" g. 17, 18.40, fr.; niedziela: „Ewa chce spać" g. 16, pol.; „Królewna w oślej skórze" g. 14, 16, fr.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Koncert dla outsidera" g. 17, NRD, l. 15; „Morderstwo w Orient Expressie" g. 19, ang., l. 15; niedziela: g. 17, 19; „Koncert dla outsidera" g. 15; HUTNIK (Stołczyn) „Ostatni kurs" g. 17, pol.; „Zaklęte rewiry" g. 19, pol., l. 15 (sobota i niedziela); 1 MAJ (Żydowce) niedziela: „Pojedynek potworów" g. 16.15, 18, jap., panoram.; BAJKA (Police) „Mściciel" g. 17, 19, USA, l. 15 (sobota i niedziela); BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Iwan Kindarow" g. 18 (niedziela); SYRENKA (Jasienica) niedziela: „Tomcio Paluch" g. 17, 19, fr.; ZATOKA (Nowe Warpno) „Trzej muszkieterowie" g. 18, panoram. (niedziela); WISŁA (Goleniów) „Szczeki" USA, l. 15, panoram. (sobota i niedziela); INA (Stargard) „Drzewo bez korzeni" bułg. (sobota i niedziela); DAR (Stargard) „Pirat" meksyk. (sobota i niedziela); GRYF (Gryfino) „Dulscy" pol., l. 15 (piątek i sobota).

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (niedziela)

PIONIER — „Pies, kot i placek" g. 10, 11, 12, 17; SZMARAGDOWE — „Porwanie królewny" g. 14; PRZYJAŹŃ — „Jadą goście, jadą" g. 13.30; HUTNIK — „Przygody kropli wody" g. 12; 1 MAJ — „Mój pies Wulkan" g. 15; BAJKA — „Trzy orzeszki dla Kopciuszka" g. 11.15; BIAŁY ŻAGIEL — „Piraci rzeczni" g. 16; SYRENKA — „Staw ka wieksza niż życie" g. 15; ZATOKA — „Ściana czarownic" g. 16.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Malarstwo, rzeźba, grafika Hermana Gloecknera; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Malarstwo polskie; Władztwo książąt pomorskich; Pokaz jednego obrazu — temat marynistyczny — g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki; Kuchnia staropomorska; Sztuka tubylców australijskich — z Morawskiego Muzeum w Brnie — g. 9—15; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Militaria XIX—XX w. „1945 rok na Pomorzu Zachodnim w rodzinnym albumie" g. 9—15; WDK ZAMEK — VIII Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego — godz. 10—18; KAW — Hołdu Pruskiego 8 — rysunek J. Stanisława Janowskiego — otwarcie w niedziele g. 15.

W NIEDZIELĘ wystawy czynne w g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — Kolejowy; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; Nad Odrą 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 20—7.

NIEDZIELA

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Unii Lubelskiej; CHIR. — III Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DOROSŁYCH — Woj. Polskiego 72 — cała dobę; STOMATOLOGICZNA — al. Woj. Polskiego 72 — g. 8—7; NAD ODRĄ 18 — cała dobę (w tym gabinet zabiegowy).

APTEKI

PL. GRUNWALDZKI 42 — (dodatkowo odtrutki i tlen) — tel. 345-51; UL. MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 22-10-12; STOŁCZYN, N/ODRĄ 20 — tel. 23-94-22; PODJUCHY, pl. Wolności 5 — tel. 61-28-20.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-26 i 446-46 — g. 7—21 (sobota).

KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18 (sobota).

DYŻURY DELIKATESÓW (niedziela)

WOJ. POLSKIEGO 25 — g. 16—15; JEDN. NARODOWEJ 49 — g. 15—20; JEDN. NARODOWEJ 47 — g. 14—19 (winno-cukierniczy).

OBSŁUGA SAMOCHODÓW: (niedziela): POLMOZBYT, Szczecin, pl. Orła Białego 10 — tel. 320-83 — g. 8—16; OPD-SZCZECIN, al. Piastów 20 — tel. 381 1 453-26; OPD-3, Goleniów, ul. Lenina 5 — tel. 27-12.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.05 Dziennik (kolor). 16.15 Obiektyw. 16.35 „Podróże z Hagawem" (kolor). 17.10 Za kierownicą. 17.30 Teleturniej „Kółko i krzyżyk". 17.50 Film radz. „Wybacz i żegnaj" (kolor). 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor (kolor). 20.20 Opole 76 (kolor). 21.10 Dziennik (kolor). 21.30 Teatr Widowisk Komediowych „Prawdziwy mężczyzna" (kolor). 23 Wieczorny gość — Barbara Krafftówna.

PROGRAM II

16.35 „Dom dla 30 tysięcy" (kolor). 17.20 Teletaka muzyczna. 18.05 Teatr TV „Ocalenie Jakuba". 19 Kronika Pomorza Zachodniego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor (kolor). 20.20 Godzina D. Baduszkowej. 21.20 Program rozrywkowy TV NRD „Show bez białej damy" (kolor). 22.20 „24 godziny" (kolor). 22.30 Kino Letnie „Kuchenne schody" (kolor).

NIEDZIELA

7.10 i 7.30 TV Technikum Rolnicze. 7.50 Przypominamy, radzimy. 8 Alarm przeciwpożarowy trwa. 8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.35 Bieg po zdrowie. 9 Kino Najmłodszych. 9.25 Antena. 9.45 W starym kinie „Człowiek, który kręci". 11 Klub Sześciu Kontynentów (kolor). 11.45 2000 dni Kazimierza Górskiego (kol.). 12.20 Dziennik TV (kolor). 12.40 Tydzień kultury beskidzkiej (kol.). 13.40 Film kanad. „Zew natury" (kolor). 15.10 Losowanie Dużego Lotka. 15.25 Teatr Małych Form „Kto daje?". 16 Magazyn sportowy (kolor). 16.30 Film USA „Bitwa w przełęczy Apaczów" (kolor). 17.55 Wszystko za wszystko z prezesem „Cepelii" Tadeuszem Wieckowskim (kolor). 19.15 Wieczorynka (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 Bajka dla dorosłych. 20.30 Film wł. „Eleonora" (kolor). 21.35 Julian Kydryński przedstawia — siostry Kessler (kolor). 22.35 Magazyn sportowy (kolor).

PROGRAM II

14.10 Motomagazyn. 14.30 Militaria, obronność, nowoczesność. 15 Dla dzieci „Malwinka" (kolor). 15.45 Recital piosenkarski Barbary Bargiełowskiej. 16.20 „Czas i ludzie" (kolor). 17.25 „Pół żartem, pół serio" (kolor). 18.10 „Umówmy się" — cz. III. 19.15 Wieczorynka (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 „Zmiana wachty" — program estradowy TV NRD (kolor). 21.35 Kino Letnie „Dobry wojak Szwejk".

UWAGA: TV zastrzega sobie prawo do zmian w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.30 To jest moja melodia. 14.05 Wiadomości. 14.15 U prof. Flimmricha. 16 Od polki do marsza. 17 Program dla młodzieży. 17.30 Wiadomości. 17.35 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 18 „Ivo i niebieska mewa". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film USA „Jesteście dziećmi". 21.40 Program muzyczny. 22.40 Kronika. 22.50 Pieśni i wiersze B. Brechta. 23.35 Wiadomości.

NIEDZIELA

9.15 Gimnastyka. 9.25 Kronika. 10 Dla dzieci „Zaczarowane ziarno". 10.50 Wesołe rozmaitości. 13 Wiadomości i kronika. 13.10 Od niedzieli do niedzieli. 13.40 „Dokumentaliści widzą świat". 14.15 „Wyprawa podwodna". 14.40 Dla dzieci film węg. 15.30 W krainie baśni. 16 Berlin. 17 Wiadomości. 17.15 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Komedia „Dziś zamknięte". 21.15 Spotkanie z włoskimi wieśniakami. 21.35 Program muzyczny. 22.25 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I (na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 16, 19, 20, 22, 23. 14 Jazz dla wszystkich. 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 15.05 List z Polski. 15.10 Muzyka i poezja. 16.11 Radiowa kronika muzyczna. 16.30 Przedstawiamy, komentujemy. 16.45 Fonoteka folkloru. 17 Studio Młodych. 18.30 Parada polskiej piosenki. 19.15 W kręgu melodii operetkowych. 20.05 Program z dywanikiem. 21.10 Gwiazdy siedmiu stolic. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 22.20 Wiersze J. Kochanowskiego. 22.30 Sobotnia dyskoteka. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Sobotnia dyskoteka. 0.11 Koncert życzeń dla pracowników Energopolu w ZSRR.

PROGRAM II (na fali 230 m i UKF 67.52 MHz)

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01. 15 Radioferie. 16.10 Rytm, rynek, reklama. 16.25 Melodie z musicali. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 16.55 Z portów i mórz. 17 Suita na ork. smyczkową L. Jancka. 17.20 Poezja, która pomaga żyć. 17.40 „Czata". 17.55 Duet fortepianowy. 18.40 „Czas i ludzie". 19 „Matysiakowie". 19.30 Godzina hiszpańska M. Ravela. 20.30 Janusz Odrowąż „Pieniążek". 20.45 76 lat muzyki naszego stulecia. 21.50 Barok dla wszystkich. 22.30 „Letnie przysody". 23 Panorama stylów jazzowych. 23.35 Co słychać w świecie.

PROGRAM III (UKF 65.96 MHz)

14 Lato w Filharmonii. 15.10 Nowe piosenki. 16.30 Gra zespół H. Bohanona. 16.45 Nasz rok 76. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Augustowska „Suita". 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Dikieland z Pragi. Drezna i Amsterdamu. 19.15 Książka tygodnia. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Katar". 20 Zapraszamy do Trójki. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 „Nad Niemnem". 22.45 Kwadrans w stylu sweet. 23 Chwila poezji. 23.05 Suita „Okno".

PROGRAM IV (UKF 68.78 MHz)

14.25 Teatr PR „Śluby panieńskie". 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 16.55 Z portów i mórz. 17 Sportowe rozmaitości. 17.20 Amatorska twórczość ludzi morza. 17.40 Karuzela przebojów. 18.25 Czy znasz swoje prawo. 18.40 Ziemia, człowiek, Wszechświat. 19 „Jak być rodziną". 19.15 Jez. rosyjski. 19.30 Sylwetka kompozytora. 20.30 Odtworzenie recitalu Kwartetu Smyczkowego im B. Bartoka. 21.45 Muzyka zza oceanów. 22.15 Radiowe portrety Polaków. 22.35 Muzyka zza oceanów.

NIEDZIELA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.
7.06 Fala 76. 7.16 Gra kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.15 Przeboje sprzed lat. 9.15 Radiowy magazyn wojskowy. 10.05 Standard w trzech wersjach. 10.25 Lista Przebojów. 11 Dla dzieci „Dom tysiąca niespodzianek". 11.20 Radiowa muscorama. 12.05 „W samo południe". 12.35 Koncert popularny. 13 Tropami ludzi i pieśni. 14 Recital z pauzą. 14.10 Tygodniowy przegląd prasy. 14.20 Recital z pauzą. 14.30 „W Jezioranach". 15 Koncert życzeń. 16.06 Teatr PR. 16.46 Gwiazdy jazzu. 17.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych. 18.10 Radiowa rewia rozrywkowa. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.05 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 20.20 Gra zespół „Mainstream". 20.40 Sztuka nie tylko zawodowa. 21.05 Parada polskiej piosenki. 21.30 „Nie z tej ziemi". 22 Wieczór z operetką. 22.30 Rewia piosenek. 23.05 Sport. 23.20 Muzyczne telegramy ze świata. 0.11 Program nocny z Krakowa.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 12.30, 16.30, 21.30, 23.30.
7 Dzień dobry, muzyko. 7.45 W rannych pantoflach. 8.25 Zawsze w niedzielę. 8.35 Radioproblemy. 8.45 Na południe od Czantorii. 9 „Radość o poranku". 9.30 Gra organista J. Rosiński. 9.50 Tygodniowy przegląd prasy. 10 Rozmaitości muzyczne. 10.30 „Fałszerz w złotej ramie". 11 Studio Młodych. 12.35 Czy znasz tę książkę? 13 Poranek muzyczny. 14 Poeta i jego świat. 14.30 Utwory K. M. Webera. 15 Dla dzieci „Gwiazda przewodnia". 15.45 Tu horoskop reklamowy. 16 Koncert Chopinowski. 16.30 Program z dywanikiem. 17.35 Muzyka Indii. 18 Pieśniarz i publicysta muzyczny — St. Niewiadomski. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19 Teatr PR „Agent z Vaduz". 20.10 „W 25 rocznicę śmierci Artura Schnabla. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.55 Wirtuozi nowej muzyki. 22.30 „Wolter". 23 Motety Maryjne. 23.35 Muzyka wieczorna.

PROGRAM III

7 Instrumenty śpiewają. 7.15 Polityka dla wszystkich. 7.30 Posłuchajmy to jeszcze raz. 8.35 Co kto lubi. 9 „Katar". 9.10 Przeboje w rytmie walca. 9.30 Dyskoteka pod gruszą. 10 „60 minut na godzinę". 11 Dyskoteka pod gruszą. 12 „Klucze Wisły". 12.25 Muzyka z sal koncertowych. 13.15 Z nowych nagrań pr. III. 13.45 Przeboje w rytmie bumba. 14.05 Peryskop. 14.30 Jazzowe ballady W. Gorzelewskiego. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Przeboje z nowych płyt. 15.50 Przeboje w rytmie samby. 16.15 Wernisaż. 16.45 Pamięci Jana Kiepury. 17.15 Antologia piosenki francuskiej. 17.40 Coś w tym jest. 17.55 Minimax. 18.30 Pierwszy wiosenny dzień. 19.05 Przeboje w rytmie kung-fu. 19.10 Piosenki z magnetowidu. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Katar". 20 Salomonowy Beethoven. 21 Toasty wierszem pisane. 21.20 Tak blisko rock and rolla. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Wieczory z Montaignem. 22.30 Przeboje w rytmie tanga. 23 Chwila poezji. 23.05 Powracający temat.

PROGRAM IV

7.00 Poranek z przebojem. 7.30 Postać Don Kichota. 8.05 Magazyn wojskowy. 8.25 Słowiańskie rytmy i melodie. 8.45 Z niedzieli na niedzielę. 9.25 Notatnik kulturalny. 9.40 Impulsy UKF. 10.20 Koncert dla wczasowiczów. 11 Nagrody płytowe. 12 Jazz. 12.05 W samo południe. 13 Muzyczny program stereo. 15 Koncerty skrzypcowe W. A. Mozarta. 16.05 Koncert życzeń. 16.15 Muzyka rozrywkowa. 16.45 Muzyczny program stereo. 17.30 Wat szawski tygodnik dźwiękowy. 18 Muzyka ludowa Indii. 18.30 Za wolność wasza i nasza. 19 Radiowe wieczory muzyczne. 19.55 Missa Solemnis D-dur — J. Hectora Fiocco. 22 Sport. 22.10 Płyta, o której się mówi.

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 14 na ul. Andrzeja Struga obok „Instalu" samochód „Opel" kierowany przez turystę z NRD potrącił mieszkankę Wielgowa Stanisławę J., która — jak wynika z informacji MO — niespodziewanie weszła na jezdnię. Rannąodwieziono do szpitala.

Na trasie Pyrzyce—Mieleścin doszło do czołowego zderzenia dwu samochodów osobowych: „Moskwicza" nr rej. FI 1185 prowadzonego przez Bronisława P. z Idzikowa z „Fiatem" 4477 ZG, którego kierowca Kazimierz R., mieszkaniec Gorzowa, zjechał niespodziewanie na lewą stronę jezdni co stało się przyczyną kraksy. Ranną pasażerkę „Fiata" Anetę M. odwieziono do szpitala. Straty materialne szacuje się na 50 tys. zł.

W DOMU Dziecka przy ul. Jagiellońskiej spadła z wysokości ok. 3 m 12-letnia Krystyna K. Dziecko, z objawami wstrząśnienia mózgu, skierowano do szpitala przy ul. Wojciecha.

5-LETNI Jarosław G., mieszkaniec ul. Kadłubka wdrapał się na drzewo po owoce i spadł. Chłopiec doznał urazu brzucha i znajduje się w szpitalu.

MINIONEJ nocy około godz. 1.00 na ul. Boguchwały pijany ojciec wyrzucił z rąk 2-miesięczną córkę. W rezultacie dziecko, z urazem czaszki, odwieziono do szpitala. (ap)

Kto zgubił?

2 SIERPNIA znaleziono parasolkę damską. Wiadomość ul. Malczewskiego 36/56.

W SKLEPIE „Apollo" przy al. Wyzwolenia 29 znaleziono czek na sumę 1000 zł (wystawiony w Związku Radzieckim). Zguba jest do odebrania w sklepie.

NA UL. SZYMANOWSKIEGO róg ul. Herbowej znaleziono komplet kluczy. Wiadomość tel. 2269-15.

10 SIERPNIA na pl. Lotników znaleziono zegarek damski. Wiadomość tel. 442-14 w godz. od 8—15.

Co zobaczymy w TV?

PROGRAM I

PONIEDZIAŁEK, 16.VIII.76

12 — Program na dzień dobry. 16.40 — Obiektyw. 17 — Kino Zwierzyńca. 17.30 — Echo stadionu. 17.55 — Z cyklu: Krajobraz Polski — Miasto najstarsze. 18.10 — „Gorące serca" — film ser. TV ZSRR. 20.20 — Teatr TV na Świecie: W. Szekspir — „Król Lir" — spektakl ang. 22.40 — „Polihymnia na wakacjach" — pr. muz.

WTOREK, 17.VIII.76

12 — Program na dzień dobry. 12.30 — „Eleonora" — wł. film ser. 16.40 — Obiektyw. 17 — Lektury Pegaza. 17.15 — Na wielkim i małym ekranie. 17.40 — Colombo 1975 — pr. publ. międzynar. 18.15 — Studio Telewizji Młodych. 20.20 — Interstudio. 22.20 „Kaskaderzy" — pr. publ. kult.

ŚRODA, 18.VIII.76

12 — Program na dzień dobry. 12.30 — „Kobieta z lancetem" — radz. film fab. 16.40 — Obiektyw. 17 — Popołudnie najmłodszych. 17.55 — Godzina Stefana Stuligrosza. 18.45 — Konsylium, cz. I. 20.20 — Kino Interesujących Filmów: „Jak ptaki bez gniazd" — amer. film fab. 22.20 — Konsylium, cz. II

CZWARTEK, 19.VIII.76

12 — Program na dzień dobry. 12.30 — „Jak ptaki bez gniazd" — film prod. USA. 16.10 — Obiektyw. 16.30 — Teleferie. 17.10 — Trójmecz lekkiej atletyki: Polska — ZSRR — NRD. 20.20 — „Niebezpieczny punkt obserwacyjny" — ang. film fab. 21.10 — Pegaz. 21.55 — Czy lubisz Bacharacha? — pr. muz.

PIĄTEK, 20.VIII.76

12 — Program na dzień dobry. 12.30 — „Angelika" — węg. film fab. 16.40 — Obiektyw. 17 — Rodzina — pr. publ. 17.40 — Trójmecz lekkiej atletyki: Polska — ZSRR — NRD. 20.20 — „Tropicana zaprasza". 21 — XYZ, cz. II. 21.45 — Wieczorne Kino Letnie — „Garaż śmierci" — ang. film fab.

PROGRAM II

PONIEDZIAŁEK, 16.VIII.76

17.05 — Kino Letnie: „Czarne chmury" — polski film ser. 18 — „Nowe dzielnice Moskwy" — film APN. 18.30 — Obywatele z rezerwatów. 19 — Kronika Pomorza Zachodniego. 20.20 — Osobliwe instrumenty — buzuki. 21.10 — Piosenki dla was — pr. TV CSRS. 21.40 — Zagraniczny Film Dokumentalny. 22.10 — „Winda" — pr. rozr.

WTOREK, 17.VIII.76

16.45 — Malarstwo i film. 17.30 — Kino Letnie: „Oferta matrymonialna" — film węg. 19 — Kronika Pomorza Zachodniego. 20.20 — Wtorek Melomana. 21.25 — Loża pr. publ. kult. 22.15 — Sylwetki X Muzy.

ŚRODA, 18.VIII.76

17.10 — Program na życzenie — Złote ręce. 17.40 — Kino Letnie: „Piosenkarka z tawerny" — film jug. 19 — Kronika Pomorza Zachodniego. 20.20 — Wieczory krakowskie. 21 — Na ludową nutę — pr. CSRS. 21.35 — Teatr TV na Świecie: B. Schielcke — „Dziwni goście panny Jenkins".

CZWARTEK, 19.VIII.76

17.10 — Białka mleka — pr. publ. 17.30 — Na kogo popadnie — pr. rozr. 18 — Kino Letnie: „Słynne ucieczki" — film fr. 19 — Kronika Pomorza Zachodniego. 20.20 — Co jest grane — czyli salon zagadek muzycznych. 20.50 — Wietnam — pr. publ. międzyn. 21.15 — Twarze teatru. 21.55 — „Róże Montreux".

PIĄTEK, 20.VIII.76

15.55 — Pegaz. 16.40 — „Gniewko syn rybaka". 17.30 — Dzień TV Szwajcarii Romańskiej w TVP: 17.40 — Na podbój Alp — rep. 18.05 — Mozaika — pr. rozr. 19 — Kronika Pomorza Zachodniego. 20.25 — Współpraca gospodarcza — pr. publ. 20.40 — Colombaioni. 21.40 — „Obwód zamknięty" — pr. balet. 22.10 — Koncert orkiestry Szwajcarii Romańskiej.

Tryb wydawania biletów towarowych na cukier

Komunikat Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Szczecinie

ZGKiM informuje, że do wydawania biletów towarowych na cukier dla emerytów i rencistów oraz członków rodzin pozostających na ich utrzymaniu upoważnione są:

1. dla osób zamieszkujących w budynkach administrowanych przez spółdzielczość mieszkaniową — właściwe terenowo administracje spółdzielni mieszkaniowej,

2. dla wszystkich pozostałych osób bez względu na zarządcę budynku i osób zamieszkałych w budynkach prywatnych — osiedlowe administracje domów mieszkalnych (na terenie województwa oddziały rejonowych przedsiębiorstw gospodarki komunalnej i mieszkaniowej).

Naczelny Dyrektor
TADEUSZ PUSZKIN

Sklepy sprzedające cukier po cenach komercyjnych

Komunikat Wydziału Handlu UM

NA PODSTAWIE informacji Wydziału Handlu Urzędu Miejskiego podajemy wykaz sklepów, które od najbliższego poniedziałku 16 bm. będą sprzedawały cukier po cenach komercyjnych: sklep nr 17 przy ul. Przodowników Pracy 21, nr 50 ul. Jagiellońska 14/15, nr 59 ul. Łukasińskiego 4, nr 74 ul. 3 Maja, nr 76 ul. Koński Kierat 12, nr 83 ul. Gorkiego 29, nr 122 ul. Krzywoustego 63, nr 128 ul. Powstańców Wielkopolskich 44, nr 152 al. Wyzwolenia 95, nr 156 ul. Karpińskiego 1, nr 179 ul. Emilii Plater 95, nr 215 ul. Nad Odrą 45, nr 224 ul. Ku Słońcu 43, nr 232 ul. Anieli Krzyw 22, nr 463 ul. Grzybowa 2 (Police).

Jeszcze nie ma dużych kolejek

Szkolne zakupy

WAKACJE dobiegają końca. W sklepach z artykułami papierniczymi pojawiły się aktualne napisy: **„Wkrótce do szkoły".** Przypominają one młodzieży (i rodzicom), iż nadeszła już odpowiednia pora, by wyposażyć ucznia. Sierpień to zresztą tradycyjny czas wzmożonych zakupów szkolnych.

W SKLEPIE z artykułami papierniczymi przy pl. Żołnierza 4 kilka osób stoi w kolejce. Każdy kupuje zeszyty, plastykowe okładki, długopisy, pióra. Oglądane są tornistry, teczki, piórniki. Młodsze pociechy najczęściej przychodzą w towarzystwie rodziców. Zaopatrzenie jest pełne. Kierowniczka, p. Anna Świder uważa, iż tradycyjny szczyt szkolnych zakupów jest skutecznie rozładowywany przez kiermasze, które świetnie rozbudzają zainteresowanie nowym rokiem szkolnym.

W „Bristolu" przy al. Wojska Polskiego uwijają się przy ladach dwie ekspedientki. W ostatnich dniach kolejki wyraźnie się tu wzmogły. I tutaj asortyment jest zadowalający, a klienci wychodzą zadowoleni.

Duży ruch panuje także w sklepie przy ul. Bogusława. Prócz zeszytów, ołówków, farb, ekierek oferuje się tu, jak i w poprzednio wymienionych placówkach, towary z importu. Są włoskie pastele do kolorowania, chińskie komplety cyrkli i takież piórniki na magnesowe zatrzaski w cenie 50 zł. W tym sklepie cieszą się one szczególnym powodzeniem. Co druga osoba dopytuje się o te nowości. Kierowniczka sklepu p. Irena Wójcik wyciera pot z czoła. Jedna ze sprzedawczyń uległa wypadkowi i teraz, gdy najwięcej klientów, zostały tylko dwie. Utargi sięgają 50 tys. zł. Wciąż trzeba coś donosić z magazynu.

Kartka z napisem „Inwentaryzacja" powitała nas natomiast w drzwiach księgarni „Promyk" (gdzie sprzedaje się również art. papiernicze) przy al. Wojska Polskiego. Nikt nie pokwapił się, by mieszkańców Pogodna poinformować o przypuszczalnym czasie otwarcia placówki. A szkoda...

OGÓLNIE stwierdzić można dobre przygotowanie sklepów papierniczych do sezonu szkolnego. Mnogość asortymentów, szeroki wybór podstawowych artykułów wzbogacony importem, daje gwarancję, iż w szkolnych tornistrach i teczkach nie zabraknie nic z potrzebnych pomocy. A swoją drogą warto wybrać się po te zakupy wcześniej, a nie w ostatniej chwili, gdy dzwonki obwieszczą rozpoczęcie lekcji. (wys)

Akcja poszukiwawcza trwała niemal całą noc...

Porwanie małej Angeliki

„JAK ci na imię, córeczko? Pójdziesz z babcią na spacerek?"

Trzyletnia Angelika patrzy na uśmiechniętą, starszą panią trochę nieufnie, ale batonik czekoladowy rozwiewa wątpliwości I choć dziecko widzi „babcię" po raz pierwszy — bez namysłu podaje jej rączkę. Wychodzą spacerkiem z podwórka na ulicę

Z okna obserwuje tę scenę sąsiad dziewczynki. Kiedy po chwili wychodzi na podwórze — po małej ani śladu. Jest pierwsza sobota sierpnia, wczesne popołudnie

• • •

DWIE godziny później wiadomość o zaginięciu dziecka stawia w stan alarmu całą szczecińską milicję. Dziesiątki, setki funkcjonariuszy penetrują miasto. Akcja poszukiwawcza rozpoczyna się tak że na terenie województwa Meldunek o porwaniu 3-letniej Angeliki W wraz z dokładnym rysopisem dziecka zostaje przekazany wszystkim komendom wojewódzkim MO w kraju.

Mijają pełne napięcia godziny. Penetracja hoteli, prywatnych kwater, campingów, domów wczasowych a nawet pijackich melin nie przynosi rezultatów. Rodzice dziecka — u kresu wytrzymałości nerwowej — towarzyszą milicyjnym patrolom. W poszukiwaniach biorą też udział niemal wszyscy sąsiedzi małej Angeliki.

Napływają pierwsze sygnały. Dziesiątki sygnałów. Kierujący poszukiwaniami oficerowie MO dysponując fotografią dziecka osobiście sprawdzają każdą wersję. Zapadająca noc nie przerywa działań.

Godzina 3.45. Męski głos w słuchawce telefonu informuje dyżurnego oficera Komendy Miejskiej MO, iż przed domem w którym mieszka wybuchła awantura pomiędzy taksówkarzem a pasażerami. Starsza kobieta z małą dziewczynką na ręce nie chce zapłacić za przejazd...

Radiowóz pędzi na miejsce z szybkością znacznie większą od dozwolonej. Kobieta z dzieckiem — jak wynika z informacji kierowcy taxi o poznańskich numerach rejestracyjnych — przyjechała aż z Poznania odmówiła zapłacenia ponad 2 tys zł za kurs. Właśnie weszła do bramy.

Tylko w jednym oknie kamienicy pali się światło Drzwi wejściowe stoją otworem. Na tapczanie siedzi wymęczone do ostatnich granic dziecko Rzut oka na fotografię nie pozostawia cienia wątpliwości. Kilkanaście minut później Angelika znalazła się w ramionach matki

• • •

UPROWADZENIA dokonała 50-letnia kobieta, cierpiąca na zaburzenia umysłowe. Wyprowadziwszy dziecko z podwórza poszła na dworzec i razem z małą pojechała do Poznania. Przed poznańskim dworcem wsiadła do taksówki i kazała się wieźć do Szczecina...

Na wniosek MO — kobietę umieszczono w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym, gdzie przebywa pod opieką lekarzy.

• • •

NIE PIERWSZY to w naszym mieście przypadek porwania dziecka przez umysłowo chorą osobę. Przed kilku laty pisaliśmy o podobnym zdarzeniu; sprawczynią porwania była upośledzona psychicznie dziewczyna. Dwa miesiące temu podobny wypadek zakończył się tragicznie; cierpiąca na zaburzenia psychiczne 17-latka zamordowała małego chłopca. Przed kilku tygodniami do dziś nie zidentyfikowany mężczyzna, spotkawszy na ulicy płaczącą dziewczynkę zabrał ja do siebie i dopiero nazajutrz rano odprowadził przed dom. Również wtedy szczecińską milicję postawiono w stan alarmu.

Wnioski z opisanych wyżej wydarzeń winni wyciągnąć przede wszystkim rodzice. jakże często pozostawiający swe pociechy na podwórku czy w parku bez należytej opieki. (ap)

NA ZIELONYM RYNKU

Poprawa zależna od pogody

OSTATNIE DESZCZE poprawiły nieco sytuację na warzywniczym rynku. Zaopatrzenie w zielone witaminy nadal jest jednak dalekie od doskonałości. Odczuwalna poprawa nadal więc będzie zależeć przede wszystkim od pogody: większego niż dotychczas nasłonecznienia i cieplejszych nocy.

Z DNIA na dzień wzrastają dostawy **kapusty.** Z uwagi na suszę warzywo to blisko dwa tygodnie opóźniło swoją wegetację. Obecnie zaczął się okres nasilenia zbiorów wszystkich trzech gatunków: kapusty białej, włoskiej i czerwonej. Oczywiście, jak zawsze, największym zainteresowaniem klientów cieszy się odmiana biała.

Pod dostatkiem jest marchwi, buraków, zielenin smakowych (pory, selery) i cebuli. Pokazały się poza tym **kabaczki** i w dość dużych ilościach **fasolka szparagowa.** Natomiast opóźnienia w dojrzewaniu ogórków szacuje się ostrożnie licząc na trzy tygodnie. Aktualny ich skup w naszym mieście wynosi zaledwie 1 200 kg dziennie, gdy w analogicznym okresie roku ub. trafiało do sklepów 9—16 ton ogórków. Zimna wiosna, susza i za niska temperatura nocą — stały się przyczyną słabego urodzaju. Ogórki bowiem lubią dużo wilgoci i ciepła.

Podobnie źle wyglądają **zbiory pomidorów.** Na ich brak narzeka się generalnie w całym kraju. Nawet takie „zagłębia ogrodnicze" jak woj. warszawskie i poznańskie borykają się z trudnościami. W tej sytuacji nie sposób liczyć na „import" pomidorów. Większe dawki słońca mogłyby jednak wyraźnie i w tym przypadku poprawić urodzaj. Podajmy, iż zaopatrzenie szczecińskiego rynku w pomidory opierało się w tym roku przede wszystkim na własnych uprawach.

Na nasze stoły trafi jeszcze 400 ton tych smacznych owoców sprowadzonych z Albanii, Rumunii i Bułgarii. Już teraz pokazała się w sprzedaży najwcześniejsza **zielona papryka**, a niebawem pojawi się też czerwona, której większe partie już zakupiono.

Dobra passa panuje natomiast na owocowym rynku. Z racji późnego lata coraz mniej jest czereśni, malin i wiśni, za to stragany uginają się pod ciężarem **jabłek, śliwek i moreli.** Szczególnie dobrze zapowiadają się w roku bieżącym zbiory **śliwek.** Nieźle obrodziły też **gruszki.** (wys)

Dyskoteki zapraszają

JUTRO, tj. w niedzielę o godz. 16.30 w klubie „Pinokio" odbędzie się dyskoteka dla młodzieży szkół średnich. Dyskoteki organizowane są także w klubie „Pod Wieżą": w każdą środę i niedzielę o godz. 16 — dla młodzieży szkolnej oraz codziennie (z wyjątkiem wtorków) o godz. 20 — dla młodzieży akademickiej.

Dobry pomysł

TRWA szkolenie rezerwy kadrowej w gastronomii. Część pracowników administracji została skierowana na kurs kwalifikacyjny, po ukończeniu którego otrzymają uprawnienia pozwalające im na pełnienie funkcji kierowników kawiarń i restauracji. Nie oznacza to, że od tej chwili przestaną oni wykonywać swoje dotychczasowe obowiązki. Po prostu nadal będą pracować na swoich dotychczasowych stanowiskach, a gdy zajdzie potrzeba — w każdej chwili będą mogli zostać skierowani na wakujące stanowisko kierownicze w którymś z lokali. W ten sposób powstanie w Szczecinie znaczna rezerwa kadrowa, tak bardzo potrzebna naszej gastronomii. (Macz)

Nie można jeździć...

SPÓŁDZIELNIA „Uniwersum" uruchomiła w ub. roku wypożyczalnię rowerów. Cieszyła się ona dużym powodzeniem. W tym roku wypożyczalnia jest nieczynna. Stało się tak z uwagi na stan rowerów. Pojazdy te w wyniku ubiegłorocznej eksploatacji zostały bardzo mocno nadwerężone. W związku z tym przekazano je do warsztatów naprawczych, aby poddać generalnemu remontowi. Tu okazało się, że nie ma do tego rodzaju rowerów części zamiennych. Tak więc brak części zamiennych stał się przyczyną zamknięcia tej popularnej wypożyczalni. Szkoda (Macz)

Dla herbaciarzy

HANDEL zadowala ostatnio najbardziej wybredne gusty amatorów dobrej, aromatycznej herbaty. W sprzedaży jest kilka rodzajów „Twinninga", jest herbata holenderska, a ostatnio pojawiła się, głównie w dużych Samach i „Delikatesach", czarna herbata chińska. (jas)

SAMOTNIK Foto: Zb. Jodkowski

Idąc przez miasto

PRZEMEBLOWANIE

◆ ZMIENIŁ się wygląd „Kurnej Chaty" u zbiegu ul. ul. Jagiellońskiej i Wojciecha. Najogólniej mówiąc nastąpiło tu przemeblowanie Inaczej ustawiono stoły i ławy osłonięte drewnianymi daszkami. Od razu zrobiło się więcej miejsca. Jak zostanie ono wykorzystane — przekonamy się niebawem

BYŁO. MINĘŁO...

◆ W gablotach umieszczonych na ścianie hotelu „Gryf" ciągle wiszą plakaty reklamujące zespoły „Mud" i „Locomotiv GT", choć po koncertach pozostało już tylko wspomnienie. Trzeba je zdjąć, a także wymienić stłuczoną szybę w jednej z gablot.

ZNOWU TO SAMO

◆ ZNOWU pojawiły się uliczne handlarki oferujące serwety i obrusy robione szydełkiem, haftowane bambosze, lizaki i gumę do żucia Wszystko oczywiście po „słonych" cenach. Funkcjonariusze MO powinni się zainteresować tym handlem, kwitnącym głównie przy Bramie Portowej i w al. Niepodległości. (jas)